

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza
tygodnik
drawskiego

OPTYK
PRACOWNIA OPTYCZNA
M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA
rejestracja na telefon

Adres:
78-500 Drawsko Pom.
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

GAZETA POWIATOWA Nr 11 (23) Rok II 18.03.04 Cena 2,00 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1731-5646

Wybory uzupełniające do rady w Drawsku Pom.

EUGENIUSZ ŻEKIEĆ

znowu chce być radnym

(SULISZEWO) Były radny, sołtys Suliszewa, Eugeniusz Żekieć, który po wyroku sądowym zrzekł się niecałe trzy miesiące temu mandatu radnego, chce znowu być radnym. Wystartował w wyborach uzupełniających, które odbędą się w niedzielę.

Str. 3

Relacja świadka Czesława Biecia ze zdarzenia na ul. Łąkowej

Radny Wronkowski podał gazetę do sądu

Prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie

Czytaj
na str. 9

Porażka Lecha z Czaplinka

SZKODA TRZECH PUNKTÓW

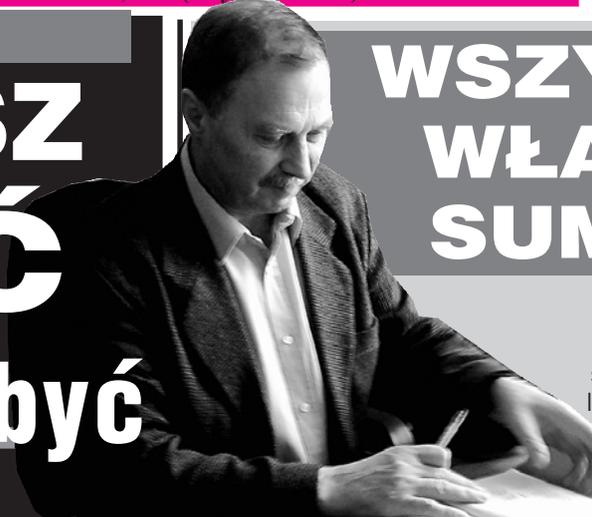
Arkonია Szczecin - Lech Czaplinek 4:1

(SZCZECIN) Nieudala się Lechowi wyprawa do grodu Gryfa, na mecz z Arkonią. Jak się okazało o punkty w tym sezonie nie będzie łatwo, i nikt Lechowi nie odda ich za darmo. Nie-

mniej jednak drużyna grała ambitnie. O tak wysokiej porażce zdecydowała słaba gra w obronie, a właściwie błędy stoperów, które bezlitośnie wykorzystali gracze Arkonii. Str. 15

PRACA

oferty pracy
PUP Drawsko Pom.
na str. 4



WSZYSTKO WŁASNYM SUMPTEM

Str. 8, 9

(DRAWSKO POM.) Zespół Szkół Zawodowych im. Bolesława Kieniewicza przy ul. Warmińskiej funkcjonuje jako szkoła nie od dziś, bo zaczął działać już w latach 40 – tych ubiegłego wieku. Dziś, po przekształceniach strukturalnych, szkoła ma się dobrze.

Dochód z meczu z Wielimem wspomógł kontuzjowanego bramkarza Olimpu Złocieniec

PAWEŁ POŁUBIAK JUŻ NIE JEST SAM

Na tym samym posiedzeniu Zarządu Klubu podjęto decyzję o wspomnieniu Pawła Połubia-ka jaką skromną kwotą z kasy Olimpu. Niestety, przyznana dotacja jest tak skromna, że jej pierwsza transza z ledwością wystarczy na opłaty sędziowskie. Mimo to otrzymaliśmy solenne zapewnienie, że Paweł i tą drogą otrzyma wsparcie. Czytaj na str. 14

ZAGINIONA POSZUKIWANA

(ZŁOCIENIEC) W dniu 7 lutego, jak nas poinformował komendant Jerzy Uchroński z Powiatowej Komendy Policji w Drawsku Pom. zaginęła pani Kazimiera Komińska ze Złocienca. W dniu 7 lutym pani Komińska przyjechała

do pracy do szpitala w Kańsku i później po parudziesięciu minutach pracownicy zauważyli, że pani Kazimiera nie ma. Rozpoczęto poszukiwania.

Znaleziono torebkę i parasolkę tej osoby. Zawiadomiono policję. Zachodziło bowiem podejrzenie, że mogła ona popełnić samobójstwo.

Czytaj na str. 4

reklama

GAŚNICE

- remonty
- konserwacja
- naprawa
- ładowanie butli co2 (migomat, piwo)

Badanie hydrantów wewnętrznych

“PREWEN-POŻ”
Drawsko Pom., Ul. Akacja 4
tel./fax (094) 36 351 41
tel.kom. 0603 586 807

reklama

OKNA I DRZWI

DRZWI WEW. I ZEW.
PARAPETY WEW. I ZEW.

GENY PRODUCENTA!
SZYBKIE TERMIN REALIZACJI!

F.H.U. “KOMFORT”
Miroslaw Misjura
Drawsko Pom., ul. Kupiecka 16
tel./fax (094) 363 61 72, 0606 122 987



Czy czują się Państwo zagrożeni, po zamachach w Madrycie? Czy jesteśmy przygotowani na ewentualne zamachy?



Zdzisław Fabisiak

- U nas jest chyba spokojnie. Myślę, że nas to nie spotka. Możemy się czuć raczej bezpiecznie.

Moim zdaniem bardziej są zagrożone te państwa bogatsze, jak Stany Zjednoczone czy Hiszpania. Tam ludzie jadą i coś takiego jest łatwiej zrobić. Ja się nie boję, bo nie mam czego. Mieszkam z matką na wsi, tam jest spokojnie.



Wanda Kiczka

- Trudno naprawdę coś powiedzieć, ale sądzę, że nie jesteśmy bezpieczni. Takie jest moje

odczucie. W takich miastach jak Drawsko na pewno nic się nie stanie, ale w dużych, takich jak Warszawa, aż strach pomyśleć, co tam się może stać. Może młodzi inaczej patrzą na to, ale strach człowieka ogarnia. Za moich czasów tak nie było. Granice były zamknięte, wszystko było raczej z dala od ludzi. Oglądając taką masakrę ja naprawdę tym ludziom i ich rodzinom współczuję.



Daniel Ciechanowski

- Na pewno coś takiego się może stać, prawie na 100 procent. Ciężko natomiast powiedzieć, gdzie i kiedy.

Myślę, że prędzej, jeżeli już, to dotkną to większe miasta, takie jak Warszawa. Policję wysadzić w powietrze? Polska też uczestniczy w akcjach w Iraku, więc myślę, że to jest zemsta za to. Nie wiadomo tylko gdzie i kiedy. Osobiście się nie boję. Idę teraz do wojska, ale raczej się tym nie przejmuję. Dopiero jak pójść do wojska, będę się tym martwił.

Z drugiej strony



Wiesław Małyszek

W 1922 roku amerykański poeta i eseista Thomas S. Eliot napisał poemat "Ziemia jałowa". W 1948 roku dostał Literacką Nagrodę Nobla. Poemat rozpoczyna się następującymi słowami: "Najokrutniejszy miesiąc to kwiecień – spod ziemi Martwej – wyciąga gałęzie bzu, miesza Wspomnienie z pożądaniem, niepokoi Wiosennym deszczem zdrętwiałe korzenie (...)". Eliot pisał trudną w odbiorze "Ziemie jałową" znajdując się na skrajnie nerwowego wyczerpania.

Dzisiaj miliony Polaków nie rozumie tego, co się w kraju nad Wisłą dzieje. Nie wie, że w 2002 roku przez kasy "Biedronek" przeszło 5 miliardów zł, po czym duża część tych pieniędzy wypłynęła do Portugalii, tam bowiem usadowiło się szefostwo Geronimo – właściciel "Biedronek".

W niedzielę 14 marca szef UP Marek Pol mówi: "Chodzi o wizerunek i sposób działania rządu. O to, kto ma być adresatem działań lewicowego rządu, bo przy trzymilionowym bezrobociu celem lewicowego rządu nie może być wyłącznie program oszczędności budżetowych. Nigdy nie słyszałem ze strony rządu, którego jestem członkiem, że naszym celem jest bardzo wyraźne ograniczenie bezrobocia lub pomoc ludziom najbardziej potrzebującym".

Gdzie są te pieniądze? – pytają nabywcy, mając w kieszeni złotówki i grosze; zastanawiając się – co za te grosze kupić. A gdzie są pieniądze, które wypływają z Polski (np. poprzez sieć "Biedronek")? Część z nich zapewne wraca do Polski, tylko po to, by zamienić się na papiery dłużne drukowane przez skompromitowany rząd Millera, żeby łączyć kolejne budżetowe dziury (po czym papiery wyjeżdżają z procentowaniem, jakiego nie daje Po-

ZIEMIA NICZYJA

lakom żaden niepolski w Polsce usadowiony bank). Dziury te zaś powstają m.in. dlatego, że sieci sklepów, nie płacąc podatków, wywożą z Polski pieniądze. I kółko się zamyka. I co, nie można tego przerwać? Można. Wystarczy wprowadzić podatek obrotowy dla super, hiper marketów – policzalny pieniądź zostanie w kasie państwa. To są miliardy złotych. A jeżeli super, hiper uznają, że wtedy handel w Polsce nie będzie się im opłacał, niech jadą do Samojedów. Ale oni, obłożeni podatkiem, nie wyjadą; bo i tak handel u nas będzie się im opłacał.

Co jakiś czas media ujawniają afery z udziałem sędziów, prokuratorów. Nie można generalizować twierdząc, że większość urzędników mających walczyć z korupcją to nie ryby ("tylko ryba nie bierze"). Czy nie można uleczyć tego segmentu Systemu? Można. Trzeba zasiedziały od lat w jednym miejscu, naznaczonych podejrzeniem "o coś" sędziów, prokuratorów odebrać od ich korzeni – przenieść na inną głębę: ze Szczecina do Rzeszowa; tych z Rzeszowa do Białogostoku; tych z Białogostoku – do Szczecina. Nie będą mieli układow, z nudów wezmą się do roboty.

W Polsce nie można chorować. Dlaczego? Dlatego, że najpierw zaniechano poprawiania systemu kas chorych, chociaż i tutaj zmarnowano na siedziby i samochody dla urzędników miliardy zł, a potem dalej marnowano pieniądze podatników – wdrażając skompromitowany system pn. NFZ. Jak uleczyć ten segment Systemu? Dzisiaj nie wie tego nikt. Ten kto mówi, że wie, kłamie. Jak Miller, któremu w dniu żałoby narodowej "Mazowsze" śpiewało: "Łoj di ri di di di, u, cha, cha!". Jak Nałęcz z Unii Pracy, który w niedzielę wystrzelił z pomysłem zmian w rządzie, w którym siedzi największy (także wzrostem liczoną w centymetrach)

Gość w ość



Nauszniki sobie kupię

Marcin Ościłowski

szę ją nawet jak porusza brwią. I odkurzać muszę, bo nie ma na co zwalić.

Uszy (słuch) leżą więc u podwalin wielu moich problemów.

Dzięki zmysłowi słuchu ludzie się obrażają i śmieją, zwłaszcza słysząc "dowcipy" z sejmu (tzw. "jaja z wiejskiej").

Pomyślałem, że chyba sobie z powrotem zatkać dziury uszne i wrócić do starego porządku, albo przynajmniej kupić nauszniki w stylu Grigoriego z Rudego 102. Bo po co mam słuchać tego wszystkiego, co się dzieje dookoła.

Naturalnie zatkać uszy miodem to spokojnie i możliwość zarobku. Wystarczy tylko co tydzień wydłubywać go z uszu i sprzedawać jako miód pszczoły. Albo formować z niego świeczki. Bo jak prąd podrożeje po wejściu do Unii – będą jak znalazł.

Nie czyście więc uszu, a będziecie wam widno.

trach) nieudacznik jakiego w życiu słyshałem – nasz swojski, polski Vinietu, który, jak donoszą media, kupił od siebie, dla siebie (fundacji jakiejś, w której siedzi) pałac za... 45 tys. zł – od PKP (które mu podlegają) kupił przenosząc na inne nieruchomości PKP długi z tegoż pałacu. Pałac, ziemia na której stoi, warte są grube miliony.

Z ostatnich wieści dla rolników wynika, że zadziała IACS i będą dopłaty – ponad miliard euro. Czy zadziała? – "Będzie szczęście – zadziała" – powiada wróżka Balbina. Gorsze wiadomości napływają z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zdaniem prezesa urzędu Cezarego Banasińskiego po naszej akcesji (1 maja) zagrożona będzie działalność takich instytucji jak PFRON czy urzędy pracy. Po prostu odpowiedzialni za pisanie programów związanych z możliwością skorzystania z unijnych pieniędzy urzędnicy "sami nie wiedzą, co chcieliby wspierać" – przygotowywane w ministerstwach projekty nie spełniają wymogów stawianych przez Unię Europejską. Ale Unia to inna ziemia. Czyjaś.

Ciepłok
Drawsko Pom.
Radisz Pom.
Ostrawie
Wielkopolskie
Zielonka

tygodnik drawskiego

Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - p.o. redaktor naczelny (tel. 0504 531 019); **współpracują:** **Złoceniec:** Tadeusz Nosel, Zbigniew Rogaliński (fotoreporter); **Drawsko:** Marcel Kaźmierowicz (0508274911), Rajmund Jurewicz (0502671701), Zdzisław Janusz Winiarski.

Redaktor techniczny: Marcin Ościłowski (tel. 0504391235)

Reklama: Marcel Kaźmierowicz (0508274911)

Adres redakcji: 78-520 Złoceniec, ul. I Dywizji 8 (internat ZSP). Tel. (094) 367 22 44

wppp1@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 93751038-26001919-2703-11

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń i listów.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik świdwiński”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i dwutygodnik lokalny „gmina trzebiatowska”.

DRUK: WPPP - Łobez. Tel./fax (091) 39 73 730; Wojciech Bitner.

Nakład: 1300 egz.

Żółty tydzień

W związku z coraz większą dbałością społeczeństwa o własne zdrowie i wzrostem świadomości o tym, że szczepienia ochronne są jedynym sposobem zapewniającym szybką i długotrwałą ochronę przed wieloma chorobami zakaźnymi - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Drawsku w okresie 22.03.04 r. - 03.04.04 r. - w trzech punktach naszego powiatu będzie prowadzony "Żółty Tydzień". W ramach tej akcji w podanych niżej punktach będzie prowadzona sprzedaż szczepionek WZW typu A, B, po cenach promocyjnych z możliwością zaszczepienia się w tych punktach. Jednocześnie informujemy, że w drawskim punkcie szczepień w NZOZ "Zdrowie" szczepionki po cenach promocyjnych można będzie nabywać do 10. 04. 04 roku.

Punkty szczepień, które przystąpiły do udziału w "Żółtym Tygodniu":

1. NZOZ "Zdrowie" - Drawsko Pom., ul. Chrobrego 4,
2. ZOZ "Biały Dom" Złocieniec, ul. Rzemieślnicza 20-22-24,
3. NZOZ "Eskulap" Kalisz Pom., ul. Wolności 14.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Drawsku Pom. (r)

Wybory uzupełniające do rady w Drawsku Pom.

Eugeniusz Żekieć znowu chce być radnym

(Cd. ze str. 1) Przypomnijmy, że były radny Eugeniusz Żekieć został ukarany, prawomocnym wyrokiem przez Sąd Okręgowy w Koszalinie, grzywną za łamanie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałanie alkoholizmowi. Chodziło o rozpijanie dwóch małoletnich dziewcząt. Radny Żekieć po tym wyroku zrzekł się mandatu, a rada na sesji 29 grudnia 2003 r. przyjęła rezygnację. Rozpisano więc wybory uzupełniające w okręgu nr 7, obejmującym wioski: Dalewo, Gudowo, Linowo, Paprotno, Suliszewo i Zagórki. Odbędą się one w najbliższą niedzielę, 21 marca br. mieszkańcy tych wiosek będą głosować w dwóch lokalach, w Gudowie i Suliszewie.

O mandat radnego ubiega się sześcioro kandydatów:

1. Kaczmarek Zygmunt, KWW "Samorządni", lat 52, Suliszewo
2. Żekieć Eugeniusz, KWW "Ligus-ter", lat 61, Suliszewo
3. Gawlik Jadwiga, KWW "Nowa Wieś", lat 47, Gudowo
4. Woźniak Renata Regina, KWW "Lin", lat 33, Linowo
5. Myczka Dariusz Andrzej, KWW "Nadzieja", lat 41, Gudowo
6. Nowicka Zofia, KWW "Nasza Wieś", lat 61, Suliszewo.

W związku z wyborami Komisarz Wyborczy w Koszalinie powołał Miejską Komisję Wyborczą w składzie: Beata Zabrzycza - przewodnicząca, Krystyna Ferenc - zastępca oraz członkowie Beata Jaworska, Jolanta Krzywicka, Bożena Mazurkiewicz, Marcin Mickun, Iwona Witkowska.

W lokalu w Gudowie urzędować będzie komisja obwodowa w składzie: Krystyna Grzyb - przew., Zdzisław Brankiewicz - z-ca oraz Stefan Kurowski, Andrzej Zbożnik i Mariola Grzybowska.

W lokalu wyborczym w Suliszewie zasiądzie komisja w składzie: Zenon Michalczyk - przew., Leon Krzywko - z-ca oraz Maria Rolańska, Jolanta Pluto-Prądzińska, Jadwiga Marta Tereferko i Radosław Zemankiewicz. KAR

KURS DLA PRZYSZŁYCH PEDAGOGÓW

(ZŁOCIENIEC) Zakład Doskonalenia Zawodowego w Słupsku, K.Z w Złocieniu, ogłasza nabór na kurs pedagogiczny. Telefon - 0 94 71 833. (R)

Z czego żyje gmina Wierzchowo?

(WIERZCHOWO) Na ostatniej sesji w gminie Wierzchowo ustalono gminny budżet i jego założenia na rok 2004. Ustalono dochody budżetu gminy na poziomie 6.170.000 zł, większa część pochodzić będzie z realizacji zadań własnych, bo jest to kwota rzędu 5.841.269 zł. Gospodarka mieszkaniowa zasilila budżet gminny w kwocie 73.300 zł, wpływy z tytułu odpłatnego nabycia prawa własności nieruchomości 60.300 zł. Jednak dwie najważniejsze gałęzie, przynoszące największe dochody gminie to m.in. podatki od osób prawnych, od osób fizycznych i od innych jednostek nie posiadających osobowości prawnej - kwota 2.236.412 zł, z czego:

- podatek od osób fizycznych wyniesie 678.000 zł,
- podatek od nieruchomości 1.117.000 zł
- podatek rolny 172.000 zł
- podatek leśny 186.000 zł.

Poza tym w dziale "Różne rozliczenia" kwota dochodu wynosi 3.312.057 zł. W jej ramach prawie wszystko stanowią subwencje ogólne z budżetu państwa. Z tej kwoty 283.000 zł przekazane zostanie na opiekę społeczną, a 120.000 zł na oświatę i wychowanie. MK

TURNIEJ

WIEDZY

PREWENCYJNEJ

(DRAWSKO POM.) W dniu 10.03.2004 r. w Szkole Podstawowej w Drawsku Pom. odbyły się eliminacje gminne III-go Turnieju Wiedzy Prewencyjnej. Turniej ma charakter cykliczny i głównym jego celem jest:

- edukacja dzieci i młodzieży - wynikająca z zadań ujętych w harmonogramie "Powiatowego programu zapobiegania przestępczości oraz ochrony bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego na obszarze powiatu drawskiego",

- popularyzacja wiedzy prewencyjnej wśród dzieci i młodzieży oraz ogólnych zasad bezpieczeństwa,
- popularyzacja i rozwijanie kultury fizycznej,
- kształtowanie zachowań w sytuacjach zagrożenia zdrowia lub życia.

W eliminacjach udział wzięło sześć sześciuosobowych drużyn ze szkół w: Drawsku Pom., Suliszewie, Zarańsku, Nętnie, Mielenku i Gudowie.

Przeprowadzono pisemny test z wiedzy ogólnopolicyjnej oraz dwie konkurencje sportowe. W punktacji ogólnej w/w szkoły zajęły kolejno następujące miejsca:

- I miejsce Szkoła Podstawowa w Zarańsku z sumą punktów 456,
- Szkoła Podstawowa w Drawsku Pom. z sumą punktów 456,
- II miejsce Szkoła Podstawowa w Mielenku z sumą punktów 438,
- III miejsce Szkoła Podstawowa w Nętnie z sumą punktów 426,
- Szkoła Podstawowa w Gudowie z sumą punktów 426,
- IV miejsce Szkoła Podstawowa w Suliszewie z sumą punktów 367.



Zgodnie z regulaminem tylko jedna drużyna może podejść do Turnieju Powiatowego. Decyzją komisji turniejowej w dniu 17.03.2004 r. o godz. 9.00 w Szkole Podstawowej w Drawsku Pom. odbędzie się dogrywka między drużynami ze szkół w Drawsku Pom. i Zarańsku.

WAŻNY KOMUNIKAT

UWAGA OSZUŚCI!

Na terenie powiatu drawskiego, tj. w gminie Drawsko Pom. i gminie Czaplinek, w ostatnim czasie odnotowano dwa przypadki oszustwa. Kobieta w wieku ok. 40 lat, szczupłej budowy ciała, średniego wzrostu, włosy farbowane (pasemka lub bałęjaż) proste do ramion, przychodzi przeważnie do domów osób starszych podając się za lekarzkę z Instytutu Zdrowia w Warszawie. Osoba ta swoim zachowaniem wzbudza zaufanie. Na miejscu dokonuje nawet "badania" wstępne, tj. za pomocą posiadanych słuchawek lekarskich osłuchuje np. klatkę piersiową, stawia nawet diagnozę co do schorzeń jakie "pacjent" posiada. Następny krok oszustki to reklama posiadane go przez nią aparatu do masażu jako

rewelacyjnego urządzenia na wszelkie dolegliwości. W ten sposób oszustka wyłudziła od dwóch mieszkańców powiatu drawskiego w sumie 15 700 zł. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że kobieta podająca się za lekarzkę nie działa sama. Najprawdopodobniej pomaga jej w tym mężczyzna, który przed "rozpoczęciem pracy" fałszywej lekarki dokonuje wstępnego rozpoznania, tj. czy np. osoba starsza jest w mieszkaniu sama. W związku z powyższym Policja przestrzega wszystkich mieszkańców powiatu drawskiego by zbyt pochopnie nie wpuszczali do swoich mieszkań osób obcych, wcześniej im nieznanymi, a w ten sposób nie staną się ofiarami oszustw. (r)

reklama



Autoryzowany Dealer KOMANDOR
P.H.U. "Viking"

Ofertuje:

**SZAFY POD ZABUDOWĘ,
WNĘKI, GARDEROBY, REGAŁY**

Biuro czynne od pon.-pt. 10.00-17.00
Drawsko, ul. Sikorskiego 6 - zapraszamy!
Kontakt: (091) 397 53 43 lub kom. 0509179125

**POSZUKUJEMY
LOKALU
NA REDAKCJĘ
W DRAWSKU POM.**

(z całodobowym dostępem,
po rozsądnej cenie)

tel. (091) 39 73 730,
0504 531 019

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Drawsku Pom.

Przedstawiciel Firmy PROVIDENT. Wymagania: wykształcenie średnie, osoba komunikatywna, uczciwa, wytrwała. Kontakt telefoniczny: 0801124124

Pilarz. Wymagania: aktualne uprawnień pilarza. Kontakt: 78-500 Drawsko Pom., Zarańsko 38/5, tel. (0-94) 36-324-83

Kierowca samochodu ciężarowego kat. C+E. Wymagania: wykształcenie zawodowe, wymagany staż pracy 5 lat, znajomość mechaniki samochodowej, osobą z Drawsku Pom. lub okolic. Kontakt telefoniczny po 18 godz. Zbigniew Krefft (0-94) 36-324-08 lub 0609200771

Radca Prawny, Psycholog, Instruktor wychowania fizycznego. Wymagania: wykształcenie wyższe kierunkowe, wymagany staż pracy. Kontakt: Jednostka Wojskowa 1965 Oleszno, tel. 36-74-012

Pracownik działu technicznego-koordynator produkcji. Wymagania: wykształcenie wyższe techniczne (najchętniej technologia drewna), znajomość j. niemieckiego lub angielskiego. Kontakt: AURAMEBLE sp. z o.o. 78-540 Kalisz Pom. ul. Dworcowa 21, tel. (0-94) 36-160-98 lub (0-94) 36-162-16

Nauczyciel: języka angielskiego, matematyki. Wymagania: wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym. Kontakt: Liceum Ogólnokształcące im. St. Staszica, 78-320 Polczyn Zdrój, tel. 0-94 36-62-083, 36-64-248

Sprzedawca. Wymagania: osoba komunikatywna ze znajomością obsługi komputera, osoba z Drawsku Pom. lub okolic. Kontakt telefoniczny 36-332-59.

Krawiec- szwacz. Wymagania: wykształcenie zawodowe, staż pracy 2-5 lat, wiek do 45 lat. Kontakt: Konfekcja Damska- Szycie i Sprzedaż- Elżbieta Musiał, ul. Obr. Westerplatte tel. 0606-346273

ZAGINIONA POSZUKIWANA

(ZŁOCIEŃC) W dniu 7 lutego, jak nas poinformował komendant Jerzy Uchroński z Powiatowej Komendy Policji w Drawsku Pom. zaginęła pani Kazimiera Kompińska ze Złocieńca. W dniu 7 lutym pani Kompińska przyjechała do pracy do szpitala w Kańsku i później po parudziesięciu minutach pracownicy zauważyli, że pani Kazimiera nie ma. Rozpoczęto poszukiwania.

Znaleziono torebkę i parasolkę zaginionej. Zawiadomiono policję. Zachodziło bowiem podejrzenie, że mogła ona popełnić samobójstwo. Pojawili się też płetwonurkowie z oddziału Państwowej Straży Pożarnej w Bornem Sulnowie. Spróbowano też przebadać dno jeziora przy pomocy kotwic. Przy udziale wojska z jednostki w Budowie i strażaków oraz policjantów dokonano przeczesania lasów w promieniu 5 km. Zaangażowanych było w codzienne poszukiwania około 70 osób. Do dnia dzisiejszego nie ustalono, gdzie ta osoba może przebywać, ani jej nie znaleziono. Na chwilę obecną pani Kazimiera jest poszukiwana jako osoba zaginiona. Nie ma

bowiem przesłanek, z których jednoznacznie wynikałoby że popełnione zostało przestępstwo. "Raczej skłaniał się ku innym wersjom, bowiem jak mówiłem ta osoba rano przyjechała do pracy, wysiadła z samochodu. Wszystkie inne pracownice poszły do szpitala, ona jedna się ociągała. W bardzo krótkim czasie pracownicy zauważyli, że jej nie ma. Przeszukany został najpierw przez pracowników szpitala teren wokół szpitala. Poszukujący pracownicy zauważyli, że na pomoście stoi torebka, parasolka."

Można przypuszczać, że poszukiwana mogła się utopić. Na jeziorze był lód, ale niezbyt gruby. Można by przypuszczać, że w zamarzi po ewentualnym wpadnięciu zaginionej do wody. "Pani Kazimiera mogła się utopić. Takiej wersji nie można wykluczyć. Należy wykluczyć jakieś nagłe oddalenie się na znaczną odległość, ostatecznie nie można tego jednak wykluczyć. To jest dosyć płytkie jezioro. Płetwonurkowie spenetrowali jezioro w granicach ok. 110 metrów od pomostu. Jednak wdrażamy też inne czynności, jeżeli chodzi o poszukiwania. Informujemy inne jednostki, przeważnie tam gdzie mieszkają członkowie rodziny, czy czasami gdzieś ta osoba nie pojechała. Zdarza się, że osoby które mają jakieś problemy, uciekając od tych problemów jadą gdzieś, później dają znaki życia, wracają. Nie mamy żadnych przesłanek na dziś, żeby podejrzewać, że doszło do tragedii, do zabójstwa. Nic na to nie wskazuje."

Mamy nadzieję, że pani Kazimiera się odnajdzie. Wszystkich, którzy mogliby przyczynić się ustalenia miejsca pobytu pani Kazimiera lub, którzy mogą przyczynić się do wyjaśnienia sprawy prosimy o kontakt z najbliższą jednostką policji.

(red.)

SERWIS RTV

Dariusz Wróbel

Drawsko Pom., Ul. Pocztowa 1
tel. (094) 363 22 84

**NAPRAWY U KLIENTA
W DOMU**

CZYNNE PN.-PT. W GODZ. 9.00-17.00,
SOBOTA 10.00-13.00

INWESTYCJE W GMINIE WIERZCHOWO

(WIERZCHOWO) Gmina Wierzchowo ma w planach szereg inwestycji w latach 2004 – 2006, głównie w sferze infrastruktury. Poniżej opis działań i planowanych inwestycji, które gmina zamierza zrealizować.

Jednym z ważniejszych projektów jest budowa sieci kanalizacji sanitarnej grawitacyjno – tłocznej z włączeniem do istniejącej sieci kanalizacyjnej w Wierzchowie i przepompowni przydomowej wraz z zasileniem energetycznym przepompowni Żabinek. Projekt ten pochłonie łącznie 1.045.138 zł. W 2004 r. budżet gminy wyda na ten projekt 111.300 zł, w 2005 r. 110.000 zł, a w roku 2006 100.000 zł. 300.000 zł stanowiąc będą pożyczki z banku oraz z FRIK – u, natomiast 374.000 zł to środki unijne. To chyba najważniejsza z planowanych inwestycji w jeżeli chodzi o infrastrukturę wodociagową i sanitarną wsi.

Ponadto budowany będzie wodociąg dosyłowy spięty z istniejącym już wodociągiem na trasie Żabinek – Wierzchowo o łącznym nakładzie 149.351 zł. Gmina we własnym zakresie przeznaczy na ten ośrodek 74.700 zł, natomiast fundusze unijne na ten cel to kwota rzędu 74.651 zł.

Skanalizowana ma zostać też pozostała jeszcze część Wierzchowa. Na ten cel przeznaczona jest łączna suma 2.500.000 zł. Budżet gminy wyda na ten cel łącznie w najbliższych trzech latach 280.000 zł, pozostała część kwoty to 1.720.000 zł z funduszy unijnych oraz 500.000 zł będzie pożyczką z FRIK – u.

Red.

Jeszcze przez dwa tygodnie

Organizacje także mogą zgłaszać zasłużonych dla miasta

(DRAWSKO POM.) Tylko do 31 marca można jeszcze zgłaszać kandydatów do tytułu "Zasłużony dla miasta Drawsko Pomorskiego". Taką informację umieszczono na tablicy w urzędzie miejskim.

Rada miejska uchwałą z 13 grudnia 1996 r. określiła możliwość występowania z wnioskami o nadanie honorowego tytułu "Zasłużony dla miasta Drawsko Pomorskie". Tytuł przyznawany jest "stałym mieszkańcom miasta", którzy wnieśli szczególnie wkład

w rozwój społeczny, gospodarczy i kulturalny miasta lub którzy poprzez osobiste osiągnięcia w dziedzinie gospodarki, kultury i sztuki, sportu, a także w ramach wykonywanego zawodu przyczynili się do promocji gminy w kraju i za granicą.

Z wnioskami mogą występować: przewodniczący rady miejskiej, burmistrz, komisje rady oraz władze organizacji społecznych, politycznych, zawodowych i stowarzyszeń mające siedzibę w gminie drawskiej. **KAR**

reklama

**Stacja Wodna w Złocieńcu nad rzeką Drawą
(ulica 11 Listopada 40, telefon: 36 72 579,
po godzinie 15.00 – telefon: 36 71 825)**

OFERUJE I POLECA

- ORGANIZACJA BANKIETÓW WESELYCH

- ORGANIZACJA BANKIETÓW OKOLICZNOŚCIOWYCH

imieniny, urodziny, jubileusze, itp., zabawy, przygotowanie styp. Zapewniamy profesjonalną obsługę, profesjonalne podanie, smaczne, domowe potrawy

CENY KONKURENCYJNE- ZAPRASZAMY – CZEKAMY!!!

Zakład Kamieniarski "GŁAZ"

T.J. Drzewieccy

73-150 Łobez, ul. Niepodległości 47

tel. (091) 397 42 14

kom. 0606 921 161

Oferuje:

- nagrobki
- grobowce
- parapety
- okładziny schodowe
- stoły i ławy z granitu
- płytki granitowe na posadzki
- inne wyroby na życzenie klienta

Ceny z roku 2003!



Inwestycje z programu Phare 2002

(POWIAT) W 2002 roku Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Pojezierza Drawskiego złożyło wniosek do Programu PHARE Spójność Społeczno – Gospodarcza pt. Wzmocnienie Potencjału Gospodarczego Gmin Pojezierza Drawskiego poprzez poprawę gospodarki wodno – ściekowej o wartości prawie 3 MLN EURO. Celem programu jest poprawa infrastruktury dotyczącej ochrony środowiska. Nadrzędnym celem projektu jest zwiększenie atrakcyjności inwestycyjnej i turystycznej regionu. Projekt przewiduje zrealizowanie w gminach zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gmin i Powiatów inwestycji zgodnych z dalekością strategią tworzenia warunków dla wzrostu gospodarczego i rozwoju turystycznego regionu.

W rezultacie działań prowadzonych przez Stowarzyszenie udało się zwiększyć długość sieci kanalizacyjnej w regionie o 19,5 km, długość sieci wodociągowej w regionie o 14,5 km, zwiększyć powierzchnię uzbrojonych terenów pod nowe inwestycje o 7 km kw. Oraz poprawić dostępność sieci wodociągowych i kanalizacyjnych dla podmiotów

gospodarczych i gospodarstw domowych na terenie Pojezierza.

Memorandum finansowe przyznające grant na ten projekt zostało podpisane w grudniu w 2002. W maju 2003 roku Stowarzyszenie podpisało umowę z wybranym w przetargu nieograniczonym Inżynierem Kontraktu, a mianowicie firmą EKO-INWEST ze Szczecina.

W ramach programu zostaną wykonane następujące prace w poszczególnych gminach członkowskich. Poniżej prace wykonywane i planowane w powiecie drawskim:

- gmina Drawsko Pom. – budowa kanalizacji sanitarnej w Linownie, obsługująca obszar o powierzchni 40 ha;

- gmina Czaplinek – budowa kanalizacji sanitarnej tłocznej ze wsi Stare Drawsko z przesyłem ścieków do Czaplinka, obsługująca obszar o powierzchni 130 ha;

- gmina Złocieniec – budowa kanalizacji sanitarnej i wodociągu – w osiedle Cieszyńska w Złocieniu, obsługująca obszar o powierzchni 30 ha;

- gmina Złocieniec – budowa wodociągu w Starym Worowie i w Warnięgu obsługująca obszar o powierzchni 100 ha;

- gmina Kalisz Pomorski – budowa kanalizacji sanitarnej ze stacją pomp, obsługująca obszar o pow. 20 ha.

W dniu 24 lutego 2004 roku Delegatura Komisji Europejskiej ostatecznie zatwierdziła dokumentację przetargową na wybór głównego wykonawcy robót. Rozpoczęcie robót, co bardzo cieszy, przewidywane jest na połowę bieżącego roku.

Oby więcej takich inwestycji i prężnie działających stowarzyszeń. Ta inicjatywa udowodniła, że działania stowarzyszeń nie muszą być wcale czymś marginalnym, ale mądre przemyślane mogą przynieść wymierne korzyści, zarówno dla mieszkańców jak i dla regionu. Oby takich inicjatyw więcej.

Red.

ŚWIETLICOWI WYSTĄP

(ZŁOCIENIEC) Nie spodziewanie znów w naszych wsiach renesans przeżywają świetlice wiejskie. Na przykład w Kosobudach doszło do tego, że tamże o stanowisko świetlicowej toczyła się nawet regularna wojna. Dzisiaj prowadzenie świetlicy w Kosobudach przez wielu bezpośrednich uczestników tego życia podnoszone jest nawet do rangi wzorcowego.

Tymczasem informujemy, że Złocieniecki Ośrodek Kultury w tych dniach rozwiesił ogłoszenia z informacją o poszukiwaniu pracownika do świetlicy w Kosobudach. Jest to o tyle ciekawe, że wymogi stawia-

ne przez pracodawcę są na poziomie naprawdę wysokim. Oto one, cyt.; Złocieniecki Ośrodek Kultury informuje, że poszukuje kandydata na stanowisko pracownika obsługi świetlicy wiejskiej w Darskowie. Od kandydata oczekujemy wykształcenia minimum średniego. Mile widziane przygotowanie pedagogiczne. Otwartość, komunikatywność, umiejętność współpracy z dziećmi, z młodzieżą i z dorosłymi. Umiejętność organizacji życia kulturalnego na wsi. Dokumenty prosimy kierować do 19 marca na adres, ul. Połczyńska 6. Tel. 36 712 455, 36 71 139. Godziny Od 8.00 do 15.00. (m)

Dochody własne gminy Wierzchowo

(WIERZCHOWO) Planuje się, że w 2004 roku dochody własne gminy osiągną pułap 2.529.212 zł. Dochodami własnymi gminy są w wpływy z podatku i opłat, udziały w podatku dochodowym budżetu państwa oraz dochody z majątku gminy. Dochody własne gminy stanowią 41% ogółu dochodów.

1.515.000 zł – podatki,

stanowią 60%, 38.500 zł – opłaty, które stanowią 2%, 678.000 zł - to udziały w podatku stanowiącym dochód budżetu państwa, czyli podatek dochodowy, stanowi 27%, 217.000 zł to dochody uzyskiwane przez jednostki budżetowe, stanowiące 8%, 73.300 zł to dochody z majątku, stanowiące 3% a 6912 zł to pozostałe dochody. mk

LIST



Redakcja "Tygodnika Pojezierza Drawskiego"

Odpowiadając na Pana zapytanie w sprawie cięć pielęgnacyjnych dokonywanych przez administrację samorządową stopnia podstawowego na topolach znajdujących się przy ul. Okrzei w Drawsku Pom. Starostwo Powiatowe w Drawsku Pom. Wydział Ochrony Środowiska wyjaśnia co następuje: topole przy ul. Okrzei zostały nasadzone w okresie przedwojennym, natomiast w okresie powojennym nasadzono na terenie miasta dużą ilość topól, które do roku ubiegłego nie były pielęgnowane poprzez obcinanie zbędnych gałęzi i skracanie koron.

W wyniku nie stosowania cięć pielęgnacyjnych drzewa stały się za duże, niebezpieczne dla otoczenia. W mieście, przy ciągach komunikacyjnych oraz budynkach pojawił się tzw. "problem topolowy" to jest następowało zacienienie mieszkań, rozsadzanie fundamentów, zatykanie kanałów, wysadzanie nawierzchni chodników i ulic, uszkodzanie dachów i

przede wszystkim liczny wczesny, niebezpieczny posusz (gałęzie i konary) i grożące potencjalnym rozłamaniem potężne konary. Dodatkową uciążliwością okazało się śmiecenie alergennym puchem przez klony żeńskie drzew. Topole w terenie zurbanizowanym powinny stanowić przedplon celem uzyskania mikroklimatu leśnego, mikoryzy leśnej bądź osuszenie miejsc nadmiernie wilgotnych i w okresie 20–25 lat po ich nasadzeniu winny być wymienione innymi gatunkami drzew.

Na ogół łatwiej podejmowane są decyzje o usuwaniu drzew stwarzających konkretne zagrożenie np. budynków, pieszych, ruchu drogowego, nagrobków i itp.

Wymianie powinny podlegać drzewa stare, obumierające i stwarzające podwyższone zagrożenie.

Radykalna redukcja korony jest bardzo często stosowanym zabiegiem. Jest ona konieczna i uzasadniona przy zbyt dużych i niebezpiecznych koronach. Celem takiej radykalnej redukcji korony jest ograniczenie nie-

bezpieczeństwa dla ludzi znajdujących się w ich zasięgu oraz ruchu kołowego.

Przy ul. Okrzei znajdujące się tam topole nie były pielęgnowane od okresu powojennego, stanowiły bardzo duże zagrożenie dla ludzi i samochodów poprzez spadające suche gałęzie. Usunięcie suchych gałęzi oraz radykalne skrócenie koron zniwelowały to zagrożenie do minimum, szkoda tylko, że ten zabieg pielęgnacyjny został dokonany tak późno.

Odnosnie wycinki drzewa przy ul. Jeziornej w Drawsku Pom. Wydział tutaj nie może się wypowiedzieć ze względu na to, że kompetencje w tej sprawie należą do Burmistrza Miasta i Gminy Drawsko Pom. Na podstawie oględzin pni trudno jest wydać opinię co do zdrowotności drzewa jak i zagrożenia jakie stwarzało dla ludzi i budynków.

Z up. Starosty
Naczelnik Wydziału
Ochrony Środowiska
Zenon Wiśniewski

W SZPITALU BRAKUJE SPECJALISTÓW

(POWIAT) Sytuacja osób niepełnosprawnych była już poruszana na łamach naszej gazety, aby wspomnieć tylko tekst pod tytułem "Plan Hausnera a drawska rzeczywistość". Życie osób niepełnosprawnych jest nie mniej ważne, niż życie osób zdrowych. Jednak na co dzień nie słyszy się lub ucieka od tematów związanych z pomocą dla niepełnosprawnych czy dla osób chorych.

Kulejetow naszym krajuszczę-
gólnie, który z racji młodej demokra-
cji i stosunkowo krótkiej wolności,
oczyna problemy obywateli otwiera
pomału i z wielkim bólem. Jak
wygląda ta sytuacja w Drawsku
Pom. i w powiecie drawskim, miej-
scu gdzie na 60000 osób, 6400 to
osoby niepełnosprawne? I jak mają
się sprawy związane z życiem ludzi
niepełnosprawnych w drawskiej
rzeczywistości? Jak traktuje się
pacjentów w placówkach draw-
skiej służby zdrowia? Staraliśmy
się o tym porozmawiać z panem An-
drzejem Jasińskim, który w Draw-
sku Pom. jest przewodniczącym
Powiatowego Stowarzyszenia
Obrony Praw Pacjenta i viceprze-
wodniczącym w kole drawskim
osób niepełnosprawnych, a więc
osobą która na co dzień boryka się
z tą problematyką.

"Mam zastrzeżenia odnośnie
funkcjonowania naszego szpitala
– rozpoczął pan Andrzej. – Praw-
da jest taka, że się ludzie boją do
tego szpitala przychodzić. Ludzie
się boją. Nie są traktowani odpo-
wiednio przez lekarzy, sami o tym
mówią. Problemów jest wiele. To
co chciałbym poruszyć, to fakt, iż
nie ma tutaj specjalistów. Na ostat-
niej sesji pan dyrektor poruszał

kwesie funkcjonowania szpitala. Nie
będzie jednak ten szpital dobrze funk-
cjonował, jeżeli nie zmieni się otoczka
wokół niego. Jeżeli nie będzie zaufa-
nia ludzi do szpitala, to nie będzie dla
niego pieniędzy. Ja sam też lecę się
w Szczecinie, gdyż tutaj nie mam spe-
cjalistycznej opieki. Specjaliści od
dializy przyjeżdżają ze Szczecina w
poniedziałek i w czwartek, a w pozos-
tałe dni stacja dializ pracuje cały
czas. Nie ma specjalisty z nefrologii i
pacjent, który "idzie pod maszynę"
boi się. Mówię tutaj o pacjentach z ca-
łego powiatu, nie tylko z Drawska. To
jest zagrożenie. Przychodzi lekarz z
oddziału wewnętrznego. W tej chwili
ordynator też robi specjalizację. Dla
mnie to jest nienormalna rzecz, gdyż
ordynator powinien mieć już tę spe-
cjalizację. On powinien sprawować
nadzór nad tymi ludźmi, a na dzień
dzisiejszy on się szkoli w zakresie ne-
frologii. Ten oddział jest zostawiany."

Sprawa jest poważna, przy całej
sympatii do drawskiej placówki. Cho-
dzi jednak o życie i zdrowie pacjentów.
W tej sytuacji nie można eksperymen-
tować, gdyż czyjś błąd lub niekompe-
tencja może doprowadzić do tragicz-
nych konsekwencji. Szpital jest pla-
cówką, która powinna dbać w pierw-
szej kolejności o pacjenta, gdyż zaufa-
nie ludzi do szpitala jest jednoznac-
nym wykładnikiem działania tej pla-
cówki.

"Dzisiaj w nocy został usunięty
zęb. Zaczęło się krwawienie. Młodego
chłopaka przywieźli do szpitala z
Gudowa rodzice. Niestety pani dok-
tor B. po zbadaniu pacjenta, nie
chciała udzielić mu pomocy. Chłopa-
k został skierowany do stomatolo-
ga. Była pierwsza w nocy. Sam czeka-
łem kiedyś na stomatologa – 9 miesię-
cy. Pani doktor stwierdziła, że nie jest
stomatologiem. Jednak krwawienie
było. Rodzice pojechali do domu. Po-
wiadomili policję, która skierowała
ich do szpitala. Ponownie wrócili do
szpitala, ale pani doktor nie zeszła
już do pacjenta. Rodzice z dzieckiem
wrócili do domu o piątej rano. Dzie-
cko zemdlło. Przyjechało pogotowie.
Pan doktor Kowalczyk dał witaminy

i skierowanie do poradni chirurgicz-
nej. Jednak dziecko ponownie ze-
mdlało. O szóstej rano chirurg dał
zacisk, aby zahamować krwawienie.
Dla mnie niezrozumiałym jest zacho-
wanie lekarza – pediatry, który nie
kontaktuje się przy krwawieniu, o
godz. 1.00, z chirurgiem, mając taką
możliwość. Gdyby takie krwawienie
nie ustało, chirurg musiałby wyko-
nać szycie."

Spraw takich jest sporo, nie tylko
w samym Drawsku Pom. Z pewnością
wiele osób miało by na ten temat wiele
do powiedzenia. I nie chodzi tu o zło-
śliwość w stosunku do lekarzy jako
profesji w ogóle, czy nawet do kon-
kretnej osoby, chociaż niejako nie
da się tego pominąć. Chodzi tu o
ludzką wyrozumiałość czy wrażli-
wość, tym bardziej potrzebną w za-
wodzie o takim prestiżu i takiego
zaufania, jak lekarz. Nie można zrzu-
cać z siebie odpowiedzialności i
udawać, że problemu nie ma.

"Drugi przykład to sprawa mojej
koleżanki z 2003 roku. Lekarzowi
postawiono zarzut niedopełnienia
swoich obowiązków. Pacjent miał
przedwstępny zawał, został skiero-
wany do domu, gdzie zmarł. Lekarz
rodzinny, doktor Fara, który ma spe-
cjalizację w pediatrii i medycynie
rodzinnej daje skierowanie na wynik
konsultacji specjalistycznej, której
nie wykonuje specjalista. Tu jest całe
sedno. Ordynator się szkoli, oddział
jest zostawiany bez specjalistów. Dla-
tego ludzie nie przychodzą. Do szpi-
tala w Drawsku trafia człowiek, któ-
ry już naprawdę jest nieprzytomny,
taki który nie ma już możliwości udać
się gdzie indziej, lub nawet gdyby
chciał, to nie wiadomo, czy zdąży.
Tacy są tutaj pacjenci. Inni, którzy
mogą się leczyć gdzie indziej, robią
to. Ja np. nie położyłbym się w Draw-
sku Pom. A przecież szpital jest i wy-
remontowany i odnowiony. Na dziś
potrzeba nam specjalistów, żeby pa-
cjent miał zaufanie do lekarza. Jeżeli
damy pacjentom specjalistów, to
szpital się o to wzbogaci, a za mną,
jako pacjentem przyjdą pieniądze. To
jest logiczne."

Nie wszystkie rzeczy da się
przewidzieć. Gorzej jednak, czę-
sto tragedie są wynikiem ludzkiej
ignorancji. Nie generalizując, le-
karz też człowiek, ale odrobina po-
wagi w tym zawodzie jest wymaga-
na. Myślę, że wielu przykrych sy-
tuacji i tragicznych konsekwencji
udałoby się uniknąć, nie narażając
na szwank swojej kariery, swoich
kompetencji czy spokoju sumienia.

"Uważam, że całemu temu
zajściu jest też winny dyrektor,
jako osoba współodpowiedzial-
na. Wtedy dyrektorem był pan B.
Więc jako dyrektor powinien tę
sytuację nadzorować. Sytuacja
ciągnie się do dziś. Stacja dializ
nie funkcjonuje tak, jak powinna.
Za dyrektorem w każdej chwili
może stanąć prokurator. Takie
usługi powinny być nadzorowa-
ne przez specjalistów, nie przez
pielęgniarki. Nefrologia to jest
oddział specjalistyczny. Lekarze
z Pomorza przyjeżdżają tylko w
dwa dni, na dwie godziny. A dia-
liza "idzie" cały czas. Pacjenci
zgłaszają mi uwagi, mogą też na
ten temat sporo powiedzieć."

Rzeczywiście problem jest po-
ważny. Słuchając relacji pana An-
drzeja, nasuwa się kilka wnio-
sków. Czy pacjent jest dla lekarza,
czy lekarz dla pacjenta? Czy rze-
czywiście szpitala w Drawsku
Pom. nie stać na specjalistów,
którzy z pełną odpowiedzialno-
ścią zajęliby się ludźmi? Czy na-
dal będzie słychać głosy, że to
zła placówka, która nie bez po-
wodu ma taką renomę? Czas
przyniesie odpowiedzi, zależy
tylko jakiej treści, i kto na tym
ucierpi. Szkoda by było, aby taka
placówka była kojarzona tak jed-
noznacznie negatywnie, jak
szpital w Drawsku Pom. Z pew-
nością szpital ma niemałe zasłu-
gi w leczeniu pacjentów, ale nie-
pokoi fakt, że coraz więcej osób
traci do niego zaufanie.

Mk

Ps. Do tematu powrócimy w na-
stępnych numerach gazety.



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Złomiarze

(BUDOWO) 9 marca 2004 r. o godz. 15.00 na terenie Jednostki Wojskowej w Budowie gm. Złocieniec służba wartownicza zatrzymała na gorącym uczynku kradzieży elementów metalowych wyposażenia obiektów szkoleniowych trzech mężczyzn, w wieku 26, 35 i 41 lat (mieszkańcy pow. drawskiego). Wartość zagrożonego mienia wyniosła 3000 zł na szkodę JW.

Przeszył kratę

(KALISZ POM.) W nocy z 8 na 9 marca 2004 r. przy ul. Wolności 27-letni kaliszczanin dokonał włamania do "Średniowiecznego Zamku", poprzez wygięcie metalowej kraty zabezpieczającej drzwi wejściowe, skąd skradł dwie maszyny do szycia z początku XX wieku i radioodbiornik z połowy XX wieku. Straty 1000 zł poniósł UMiG Kalisz Pom.

Pijany niszczytel

(ZŁOCIENIEC) W nocy 9 marca 2004 r. o godz. 2.00 przy ul. Czaplinskiej 19-

letni mieszkaniec Złocienka, znajdując się w stanie nietrzeźwości – 1,39 mg/l dokonał zniszczenia piecyka gazowego, wentylatora oraz drewnianego płotu w kawiarni "KING". Wartość zniszczonego mienia wynosi 940 zł, poszkodowanym jest Damian J. mieszkaniec Złocienka.

Napromilowany I

(KALISZ POM.) 8 marca 2004 r. o godz. 23.40 przy ul. Szczecińskiej patrol Ruchu Drogowego KPP Drawsko Pom. podczas kontroli drogowej ujawnił, że 28-letni mieszkaniec powiatu drawskiego będąc w stanie nietrzeźwym – 0,77 mg/l, kierował samochodem marki VW Golf.

Napromilowany II

(RZEŚNICA) 9 marca 2004 r. o godz. 12.30 patrol Ruchu Drogowego w trakcie kontroli samochodu marki Mercedes ujawnił, że 41-letni mieszkaniec Złocienka kieruje pojazdem w stanie nietrzeźwym 0,26 mg/l.

Wyludziła

(DRAWSKOPOM.) 10 marca 2004 r. do KPP przyszła 74-letnia mieszkanka powiatu drawskiego, która zgłosiła, iż w dniu 18 lutego br. została doprowadzona przez nieustaloną kobietę, do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, poprzez wprowadzenie jej w błąd, co do oceny wartości rzeczywistej zakupionych urządzeń do masażu, czym wyludziła kwotę 13 000 zł na szkodę w/w.

Napromilowany III

(KALISZ POM.) 10 marca 2004 r. o godz. 19.30 przy ul. Wolności patrol policji w trakcie kontroli samochodu marki Fiat-Punto ujawnił nietrzeźwego kierującego 19-letniego mieszkańca Łodzi.

Sposzony włamywacz

(DRAWSKOPOM.) 11 marca 2004 r. o godz. 01.50 przy ul. Połczyńskiej sprawca przez wyważenie okna usiłował dokonać włamania do budynku Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Drawsku Pom. Sprawca został sposzony przez stróża.

Napromilowany IV

(ZŁOCIENIEC) 11 marca 2004 r. o godz. 15.00 przy ul. 5-go Marca policjanci KP w Złocienku w wyniku kontroli drogowej ujawnili, iż kierujący rowerem 47-letni mieszkaniec Złocienka znajdował się w stanie nietrzeźwości – 0,86 mg/l.

Ujawnili skradzionego

Fiatu
(KALISZ POM.) 12 marca 2004 r. o



Recznik prasowy policji powiatowej w Drawsku Anna Młynarczyk

godz. 14.00 na ul. Kolejowej funkcjonariusze Referatu Prewencji z KP Kalisz Pom. ujawnili samochód marki Fiat 126p skradziony z terenu KP Debrzno.

Złomiarze II

(GŁĘBOKIE) 13 marca 2004 r. o godz. 10.00 na terenie poligonu drawskiego w okolicy m. Głębokie patrol ŻW w trakcie wykonania czynności służbowych zatrzymał, na gorącym uczynku kradzieży elementów metalowych z transportera ćwiczebnego marki "SKOK", dwóch mężczyzn: 46-letniego mieszkańca powiatu drawskiego i 39-letniego mieszkańca powiatu Stargard Szczeciński. Wartość skradzionego mienia 300 zł na szkodę Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Olesznie.

Złomiarze IV

(ZŁOCIENIEC) 13 marca 2004 r. o godz. 11.00 przy ul. Chopina, 18-letni mieszkaniec Złocienka z terenu Szkoły Podstawowej nr 2, dokonał kradzieży pokrywy studzienki ściekowej o wartości 300 zł, działając na szkodę Zakładów Wodociągu i Kanalizacji w Złocienku. Sprawca został zatrzymany przez policjantów referatu kryminalnego z KP w Złocienku.

reklama

GABINET BIOENERGOTERAPEUTYCZNY

Przyjmuje Elżbieta Garstecka,
Wtorki i czwartki w godzinach
16.00 – 18.00.

Pomaga na: wszelkiego rodzaju bóle (kręgosłupa, reumatyczne, migrenowe, menstruacyjne, itp.), epilepsję, prostatę, problemy układu krążenia, bezsenność, alergie, astmy, wszelkiego rodzaju guzy, przy problemach psychicznych, depresjach i przy wielu innych dolegliwościach. KOSZT WIZYTY 30 zł.

tel. kom. 603 775 878.

ZŁOCIENIEC, UL. KRĘTA 21 (w pobliżu hurtowni chemicznej)

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. Jerzy Urbanowicz
specjalista urolog

Leczenie chorób

układu moczowego min:
- prostaty, kamicy, infekcji dróg
moczowych
- nietrzymania moczu

Drawsko Pom., ul Chrobrego 4
Przychodnia pok.58
co 2-ga sobota godz. 9.00
Inf. tel. 3742396 lub 0603935131

TYGODNIK ŁOBESKI - TYGODNIK ŚWIDWIŃSKI - TYGODNIK POJEZIERZA DRAWSKIEGO - GMINA TRZEBIATOWSKA

UWAGA

Upzejmie informujemy iż NASZE WYDAWNICTWO przygotowuje regionalne, pełnokolorowe wydanie magazynu o tematyce:

BUDOWNICTWO I REMONTY

Ukaże się on w formie pełnokolorowej wkładki,
Umieszczonej w naszych gazetach w formacie B3.

Wkładka ukaże się w pierwszej połowie kwietnia w nakładzie 5000 egzemplarzy,
na obszarze 4 powiatów: gryfickiego, łobeskiego, drawskiego i świdwińskiego.

ZAPRASZAMY:

- FIRMY BUDOWLANE I REMONTOWE
- HURTOWNIE MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
- FIRMY Z BRANŻY WYPOSAŻENIA WNĘTRZ:
(SPRZEDAŻ OKIEN, CERAMIKA, ARMATURA, PANELE)
- BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE: (SPRZEDAŻ, POŚREDNICTWO,
UBEZPIECZENIA)
- FIRMY DEWELOPERSKIE

DANE DO WSPÓŁPRACY:

- ostateczny termin składania zleceń - do 31 marca,
- projekty reklam można przesyłać e-mailem, faksem, na dyskietkach, na płytach cd,
lub w uzgodniony sposób
- przyjmujemy reklamy w formatach plików: cdr, jpg, tiff, doc,
- projekt graficzny reklam opracowujemy gratis po dostarczeniu treści

Wszelkie informacje:
TEL./FAX: (0 91) 3973730
lub 0504 531 019

Najsukuteczniejsza
reklama w regionie

BĄDŹ WIDOCZNY NA RYNKU BUDOWLANYM

WSZYSTKO WŁASNYM

– Mamy prawie 100% gwarancję, że uda nam się przede wszystkim zakup droższych urządzeń, niezbędnych w działalności ośrodka, sfinansować przy pomocy powyżej wymienionych instytucji. Resztę musimy sfinansować sami - mówi Włodzimierz Klebko

(DRAWSKO POM.) Zespół Szkół Zawodowych im. Bolesława Kieniewicza przy ul. Warmińskiej funkcjonuje jako szkoła nie od dziś, bo zaczął działać już w latach 40 – tych ubiegłego wieku. Dziś, po przekształceniach strukturalnych, szkoła ma się dobrze. Jedną z jej działalności, oprócz kształcenia zawodowego, jest stacja kontroli pojazdów. Jaka jest przyszłość? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do wicedyrektora szkoły, pana Włodzimierza Klebko.

- Na początku była to szkoła metalowa, kształciła w zawodzie technika. Pamiętam, że były różne dziwne, niespotykane już dziś nazwy przedmiotów np. ćwiczenia cielesne, czyli obecne wychowanie fizyczne. Ja też chodziłem do tej szkoły. Zawodówkę skończyłem w latach 1964 -1967 roku. Później skończyłem technikum w Świebodzinie, o kierunku "obróbka i skrawanie metali". Tak to się fachowo wtedy nazywało. Wtedy była rejonizacja szkół, a naszym rejonie nie było technikum, do którego chciałem pójść – rozpoczął pan Włodzimierz.

Młodzież niezbyt chętnie garnie się do zawodów. Raczej woli wykształcenie ogólne lub techniczne. Niewiele osób decyduje się na zdobycie zawodu w czasach, które są nieprzewidywalne. Jakże zawody odchodzą w zapomnienie?

- Pierwszym zawodem, którego nauczaliśmy był ślusarz. Cykl kształcenia do dziś pozostał trzyletni. Jednak niedawno zrezygnowaliśmy z kształcenia w tym zawodzie- opisyje pan Włodzimierz. Nie było po prostu chętnych. Obecnie kształcimy młodych ludzi w kierunku monter mechanik maszyn i urządzeń w na-

szym ośrodku w Mielenku. A głównym kierunkiem, jakiego uczymy jest mechanik pojazdów samochodowych. Mamy też technikum, też o specjalności obsługa i naprawa samochodów. Przychodzą do nas ludzie po gimnazjum, po szkole zasadniczej. Na warsztatach jest około 150 osób. W samej szkole są jeszcze klasy wielozawodowe, gdzie młodzież ma szansę zdobyć umiejętności w różnych zawodach – jest tu i krawiec, i sprzedawca, cukiernik, wędliniarz, blacharz samochodowy.

Po reformie szkolnictwa same szkoły zmieniły nieco swoje oblicze a i ludzie przeorientowali swoje preferencje dotyczące szkół. W klasach pogimnazjalnych są dwa cykle kształcenia w szkolnictwie zawodowym. Jeden to cykl dwuletni, w skład którego wchodzi 23 zawody. Tutaj dwa lata nauki kończą się egzaminem. W tym roku w drawskiej szkole egzaminowanych będzie dwunastu sprzedawców, sześciu kucharzy małej gastronomii i jeden lakiernik. Lakiernik będzie egzaminowany w Cechu Rzemiosł, natomiast pozostali będą przeegzaminowani przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Poznaniu. Trzeba wspomnieć, że egzamin będzie prowadzony na takich samych prawach jak matura. Część praktyczną egzaminu przygotowuje ośrodek, czyli szkoła w Drawsku Pom. Ta forma zdobywania uprawnień obowiązuje wszystkich uczniów, którzy przyszli do szkoły po gimnazjum, czy to na poziomie zawodowym, szkoły zasadniczej czy szkoły średniej. W szkole zasadniczej uczniowie zdają egzamin z nauki zawodu, natomiast po szkole średniej będzie to egzamin z przygotowania zawodowego. Większość uczniów, kształcących się w zawodzie mechanik samochodowy stanie przed komisjami dopiero w przyszłym roku.

- Staramy się o utworzenie ośrodka przy naszych warsztatach. Wystąpiliśmy z odpowiednimi pismami do Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Poznaniu, ale także do ministerstwa. Jest szansa, że pojawią się dodatkowe pieniądze na doposażenie Centrum Kształcenia Praktycznego w Drawsku Pom. – mówi pan Włodzi-

mierz. – Mamy prawie 100% gwarancję, że uda nam się przede wszystkim zakup droższych urządzeń, niezbędnych w działalności ośrodka, sfinansować przy pomocy powyżej wymienionych instytucji. Resztę musimy sfinansować sami. A ośrodek musimy doposażyć.

Trzeba nadmienić, że ośrodek ma wytyczne, co do standardów, w jakich uczniowie zdają egzaminy, lub są przyuczani do zawodu. Powyższe wytyczne są zawarte w dokumencie "Standardy wymagań egzaminacyjnych". Natomiast egzaminy wcale nie są łatwe. Zakres wymaganej wiedzy jest dosyć szeroki.

- Na spotkaniu w Koszalinie z przedstawicielem Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej padły takie słowa – "Maturę może mieć każdy, egzaminy zawodowe nie każdy musi zdać". Przy dzisiejszych możliwościach młodzieży te egzaminy będą dosyć trudne i skomplikowane. Przy naszych możliwościach moglibyśmy stworzyć dwa stanowiska egzaminacyjne,

na stacji diagnostycznej jest dwóch nauczycieli – Tadeusz Miazga i Jerzy Chwaliński, który prowadzi także obsługę techniczną. Jako ciekawostkę możemy podać fakt, iż w Niemczech szkoły tego typu nie mogą świadczyć usług dla klientów i tym samym zarabiać pieniędzy. Naprawianie aut niesie ze sobą jednak ryzyko, gdyż ewentualne niedoróbki rzutują później na opinie klientów.

Stacja Kontroli Pojazdów działa jak na drawskie warunki pręźnie. W ubiegłym roku stacja zdiagnozowała dokładnie 1441 samochodów. Tyle aut było na przeglądach rejestracyjnych technicznych. Co ciekawe dokumentacja w szkole prowadzona jest elektronicznie. Ministerstwo Infrastruktury jeszcze do tej pory, niestety, nie wprowadziło Centralnej Ewidencji Pojazdów. Ministerstwo, do czego chyba już wszyscy zorientowani zdążyli się przyzwyczai, chce wyręczyć się "rękami" podatników, aby taki rejestr powstał. Za każdą transakcję pobiera od stacji 2 zł. Stacja prowadzi rejestr pobranych pieniędzy, które przekazuje na konto Centralnej Ewidencji Pojazdów. Natomiast stacja ponosi pewne koszty, nic z tego nie mając.

Sama szkoła chwali sobie współpracę z Instytutem Transportu Samochodowego. ITS wyposaża szkołę i stację w mapy, kalendarze, udziela



w pełni wyposażone, na trzecie brakuje nam pieniędzy- mówi pan Włodzimierz.

Szkola wykonuje również usługi. Ma to swoje dobre strony, gdyż uczniowie mogą od razu w praktyce realizować program nauczania. Na poszczególnych działach młodych adeptów samochodowych tajemnic prowadzą panowie: naprawa silników – pan Zbyszek Walendziej, naprawa podwozi – Grzegorz Kanarek,

porad prawnych, zapoznaje z nowymi regulacjami, tak, że CKZ ma możliwość bycia na bieżąco ze wszystkimi przepisami dotyczącymi prowadzenia stacji, ale nie tylko. ITS dokonuje też certyfikacji stacji.

- Są bardzo pomocni, jeżeli chodzi o akty prawne. Stacje muszą być doposażone w nowe urządzenia od 1 lipca. Chodzi o urządzenie sprawdzające przepuszczalność świateł. Jeszcze nie ma natomiast na to urządzenie

SUMPTEM

certyfikatu ITS – u. Niektórzy producenci próbują to już sprzedać, ale może okazać się, że nie będzie ono uwzględnione przez ITS – stwierdza pan Włodzimierz.

Sama stacja robi przeglądy w zakresie podstawowym. Chodzi o badanie samochodów osobowych, dostawczych, ciągników, motocykli. Nabijane są numery zastępcze na przyczepę jak i na samochody. Nie badane są natomiast samochody ciężarowe i samochody na gaz. Oprócz napraw samochodowych prowadzone są jeszcze usługi ślusarsko – spawalnicze. Warsztaty wykonują barierki oraz ogrodzenia i szafki, wszystko na indywidualne zamówienie. –Sporo tego mamy – mówi pan Włodzimierz. – Zakres tych usług jest bardzo szeroki, jak na nasze możliwości. Odbalustrad balkonowych ogrodzenia, ale nie tylko. Nie ograniczamy się jednak tylko do tego.

Trzeba wspomnieć, że stacja działa od 1 października 1994 roku. W tym roku obchodzić będzie więc skromny jubileusz, bo 10 – lecie istnienia. Wyposażenie stacji to praca uczniów i nauczycieli, zdobywanie środków na jej działalność. Tylko raz, jak wspomina pan Włodzimierz, kuratorium dało 10 tysięcy na zakup urządzeń do stacji. Do 2000 r. warsztady funkcjonowały jako jednostka samodzielna. Połowa zysku mogła być dzielona między wszystkich zatrudnionych. Jednak wszystko było inwestowane w stację. Dzięki temu stoi stacja, która była zbudowana od podstaw. – Duża jest w tym zasługa Jurka Zielińskiego. On tym się zajmował, nadal pracuje u nas jako diagnosta, i jemu tutaj należy oddać, to co należne – wspomina początki stacji pan Włodzimierz.

Przed nami wejście w struktury Unii Europejskiej. Wiele zmian i nowych dyrektyw, rozporządzeń, zaleceń i przepisów. Jak do tego przygotowuje się CKZ?

– Wiele jest niewiadomych. Nie wiem czy któraś z dyrektyw z Unii, gdzie nie wszystkie są nawet przetłumaczone na język polski, nie będzie nam zakazywać świadczenia pewnych usług. W Unii wymaga się tego, aby szkoły zajęły się tylko szkoleniem. Uważam, że to jest słuszny kierunek. My z uczniami, do czego sam osobiście się przychyliam, powinniśmy realizować program nauczania. Może się zdarzyć, że uczeń nie opanuje wszystkich elementów nauczania na poszczególnych działach, gdyż będzie naprawiał tylko układy hamulcowe. Do tego nie chcemy dopuścić. Trzeba też przypomnieć, że egzamin jest trudny. Uważam, że dobrze przygotowujemy uczniów do zawodu, i w praktyce i w teorii. Mamy też zobowiązania wobec powiatu. W zeszłym roku warsztaty zarobiły 220 tysięcy zł, w tym roku starostwo narzuciło nam limit 330 tysięcy zł. Będziemy starali się to wykonać, ale to może się odbyć kosztem nauki – mówi pan Włodzimierz.

CKZ wychodzi też naprzeciw klientom. W każdy pierwszy piątek miesiąca są organizowane dla zmotoryzowanych bezpłatne przeglądy ustalenia świateł czy też badanie zbieżno-

ści kół. Wprowadzony został też od tego roku serwis ogumienia. Jest nowa wyważarka. Będzie więc serwis na przyzwoitym poziomie począwszy od sprzedaży opon, wyważania, wymiany etc. Widać więc, że można we własnym zakresie, przy dobrym nastawieniu robić spokojny postęp, rozwijać “firmę”. Stopniowo, co roku, coś nowego się pojawia, tak, że poszerza się zakres usług i możliwości warsztatów, oraz możliwości praktycznej nauki dla uczniów.

– Nie ma takiego roku, żebyśmy czegoś nie zrobili, zawsze uda nam się coś wygospodarować. Wymaga tego od nas postęp techniczny w motoryzacji, ale też i obligują nas do tego przepisy. Działamy bezpośrednio w oparciu o rynek. Ilość pieniędzy, które otrzymujemy ze starostwa na swoją działalność jest niewystarczająca. To mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć. Pracujemy w regionie, gdzie charakterystyczne jest duże bezrobocie. Ludzie nie mają pieniędzy, jest duże bezrobocie, natomiast ci, którzy mają trochę gotówki próbują otwierać firmy, niemniej przeważnie podobne do siebie. W Drawsku Pom. nie liczyłem ile jest firm zajmujących się naprawą aut, ale jest ich naprawdę dużo.

Rzeczywiście, koloryt małych miast jest dokładnie taki, jak opisuje to pan Włodzimierz. Zakłady o podobnej profesji powstawały kiedyś jak grzyby po deszczu, ale nawet dziś ich liczba nie jest mała. Ludzie radzą sobie jak tylko potrafią.

Problemem, na który zwrócił na końcu pan Włodzimierz, to odchodzenie uczniów do szkół, po których nie mają oni zawodów. Wiele osób zostaje wtedy de facto na lodzie, bo nikt ich nie chce zatrudnić, gdyż nie posiadają najmniejszych kwalifikacji zawodowych. I rzeczywiście. Kiedyś 50-60% uczniów kończyło szkoły zawodowe, dziś liczba ta wynosi 20%. W dzisiejszych czasach zawód nie gwarantuje zatrudnienia, niemniej jednak nie blokuje to drogi do dalszego kształcenia, czy kończenia innych szkół. To ciekawe rozwiązanie, gdyż ludzie mają możliwość pracy i uczenia się. Sam znam przypadki osób, które rozpoczynały karierę od zawodówki, a dziś są na stanowiskach dyrektorskich. Przykładem jest też pan Włodzimierz, którego droga zawodowa wyglądała podobnie.

Marcel Kaźmierowicz

Zaproszenie nie tylko dla artystów W ZOK "ART SPLOTT"

Złocieniecki Ośrodek Kultury zaprasza na III Złocienieckie Prezentacje ART – SPLOTTeM. Odśłona pierwsza – PLASTYKA.

Termin - 19 marca godzina 14.00. Miejsce - Sala Kameralna kina Mewa. Na prace młodych artystów czekają do 18 marca. (r)

Relacja świadka Czesława Biecia ze zdarzenia na ul. Łąkowej

Radny Wronkowski podał gazetę do sądu Prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie

(POWIAT) Po opublikowaniu zdjęcia radnego i wiceprzewodniczącego rady miejskiej w Drawsku Pomorskim Kazimierza Wronkowskiego, na którym to zdjęciu radny leżał koło śmietnika, tenże radny podał redaktora naczelnego gazety Kazimierza Rynkiewicza oraz autora tekstu "Skandal w Drawsku Pom." do sądu. Zarzuca im naruszenie dóbr osobistych oraz ułudzenie czci. Zaś po ukazaniu się artykułu w "Głosie Koszalińskim" pt. "Awantura ze zdjęciem", w którym to artykule wypowiedział się szef miejsko-gminnego SLD Czesław Bieć, radny Wronkowski złożył w prokuraturze rejonowej w Drawsku Pom. wniosek o wszczęcie postępowania wobec niego, oskarżając go o nieudzielenie mu pomocy. Jednak, jak mi powiedziała szefowa Prokuratury Rejonowej pani Lipińska, postępowanie prowadzone jest "w sprawie", a nie przeciwko osobom. Dochodzenie prowadzi drawska policja. "W sprawie", jako świadkowie przesłuchani zostali Kazimierz Rynkiewicz i Czesław Bieć.

W pozwie skierowanym przeciwko redaktorowi Kazimierzowi Rynkiewiczowi, Kazimierz Wronkowski napisał, że zdjęcie, na którym widnieje, zostało zrobione, gdy miał atak choroby neurologicznej, na którą cierpi od kilkunastu lat. W momencie, gdy zrobiono mu zdjęcie, podobno taki atak miał nastąpić. Według Wronkowskiego atak polega na tym, że częściowo traci wzrok oraz kontakt z otoczeniem. Zaświadczenie potwierdzające chorobę o takim przebiegu (napady choroby połączone z utratą świadomości i upadkiem) wystawił mu 20 stycznia 2004 r. dr Jerzy Alchlejew z Polikliniki MSW w Koszalinie, u którego leczył się przez 15 lat. Przypomina również, że w 1994 r. otrzymał drugą grupę inwalidzką. Wronkowski twierdzi, że zarzuty jakoby był pijany są "wyssane z palca, absurda i nieprawdziwe". Domaga się przeprosin w obu gazetach lokalnych, nałożenia na pozwanych Rynkiewicza i Winiarskiego grzywny w wysokości po 5 tys. zł na dom dziecka w Koszalinie oraz zasądzenia zakazu wykonywania zawodu redaktora przez pozwanych we wszystkich gazetach i pismach na terenie całego kraju na okres dwóch lat.

Sąd w tej sprawie działał bardzo szybko, co trzeba pochwalić, bo do rozpraw w Polsce dochodzi po pół, a nawet roku. Pozwani pozwy otrzymali zaledwie w 19 dni po złożeniu w sądzie pozwu przez Wronkowskiego. Sąd wyznaczył posiedzenie pojednawcze na dzień 29 marca br. w Drawsku Pom.

Dzisiaj przedstawiamy relację świadka owego zdarzenia, autora zdjęcia opublikowanego w "tygodniku pojezierza drawskiego", pana Czesława Biecia. Trzeba jednak wyjaśnić, iż to nie on zdjęcie dostarczył. Dostarczył je redakcji czytelnik, z którym dość długo rozmawialiśmy dwa razy, a który chce zachować anonimowość, co zgodnie z prawem prasowym mu przysługuje i to pozostanie naszą tajemnicą.

17.09.2003 r., godz. 16.20 do godz. 18.00, ul. Łąkowa.

Czesław Bieć relacjonuje:

"17 sierpnia robiłem generalny remont drogi gruntowej na Warniłęgu, w gminie Złocieniec. Koparka zjechała do Bornego, do

pana Piaseckiego. Pojechałem tam, bo odbierałem stamtąd pracownika Tadeusza Tuturę i mieliśmy wracać do Drawska. Szykowałem się do wyjazdu, gdy zadzwoniła żona. Pyta, gdzie jestem, żebym szybko wracał, bo jakiś człowiek leży pod drzewem na podwórku. On szedł wzdłuż płotu i w pewnym momencie ten płot się mu skończył, bo była brama otwarta na podwórko, bo ja często wyjeżdżam, i tam się zawinął, za tym płotem. Żona prosi o szybki przyjazd, bo człowiek leży i ryga. Żona może by i nie zauważyła, ale niedaleko bawił się wnuczek, który go zobaczył, przybiegł do żony i krzyczy – babciu, jakiś pan leży pod drzewem. Wystraszył się chłopak. Żona mówi, że z widzenia go zna, ale jak przyjadę, to będę wiedział. Więc wsiadłem do auta i przyjeżdżam. Patrę – Wronkowski. Zaczęłem się zastanawiać, gdzie on pił i według mego przypuszczenia był niedaleko stąd, co w sądzie można będzie ustalić. Ludzie widzieli wcześniej jak szedł pijany, na przykład Andrzej Chojnicki, który mieszka naprzeciwko mnie.

Następnym świadkiem jest Tadeusz Tutura, mój pracownik, który ze mną przyjechał. Jak podszedłem do Wronkowskiego, to leżał twarzą w liściach. Zaczęłem go podnosić i szarpać, by go obudzić; mówiłem – Kaziu, Kaziu, bo byliśmy po imieniu. A on mamrotał – Odp... się, i tam coś pod nosem mruczy, by go zostawić, bo on będzie spał. To go zostawiłem i on wtedy ułożył się w ten sposób jak jest na zdjęciu; podparł głowę ręką i spał. Wtedy zrobiłem mu zdjęcie.

Po karetkę nie dzwoniłem, bo do pijaka karetki nie wolno wołać, bo karetka jest dla chorych ludzi, a nie dla pijaków. Ale – myślę – po policję to zadzwonię. Zadzwoniłem. Odebrała jakaś kobieta. Powiedziała, by przyjechali i zabrali go stąd, bo jest pijany. Pyta, skąd wiem, że jest pijany. Mówię, że podnosiłem go, jest zarzuty i śmierdzi alkoholem, więc wiem. Powiedziała, że przekaże meldunek. Czekam ponad godzinę, ale nie przyjeżdżają. Dzwonię jeszcze raz. Odebrał policjant Krzysztof Krakus. On mnie poznał i ja jego poznałem. – Co się stało? – pyta. Pytam, dlaczego nie przyjechali, bo ten pijak wstał i poszedł. Mówię, że to był Wronkowski. – Jak będzie jakiś radiowóz w pobliżu to przysyłę, powiedz mi.

W międzyczasie przyjechał Romek W. Zobaczył Wronkowskiego i mówi: – On wczoraj koło mnie też taki pijany szedł. Później, koło bazy samochodowej, był Zbigniew M., emerytowany komendant straży. Mówię do niego – popatrz pan, jakiego radnego mamy. A on tylko machnął ręką.

Pan Wronkowski oskarżył mnie na sesji, że nie udzieliłem mu pomocy. To absolutnie jest nieprawdą. On nie był chory, tylko pijany, co wiem sam i inni, jak będzie taka potrzeba, potwierdzą. To wszystko trwało ponad dwie godziny. Około godz. 18. Wronkowski wstał i zataczając się wyszedł przed bramę. Zrobił kilka kroków w kierunku Łąkowej, podumał, zawrócił i poszedł w kierunku miasta. Pomocy nie wzywał."

Jak nam powiedział pan Czesław Bieć, taką relację złożył na policji podczas przesłuchania i potwierdził ją przed sądem. Redakcji pozostaje czekać na rozprawę.

Wiesław Małyszek

Powiat ma wiele spraw

(DRAWSKO POM.) Na dzień 19 marca 2004 r. w piątek na godzinę 10.00 wyznaczono początek sesji Rady Powiatu w sali narad Starostwa Powiatowego w Drawsku Pom. przy Pl. E. Orzeszkowej. W porządku obrad sesji przewidziano m.in. omówienie sytuacji wsi w powiecie drawskim, będzie informacja Powiatowego Inspektora Sanitarno – Epidemiologicznego za 2003 r.,

wypowie się też Powiatowy Lekarz Weterynarii, będzie o strategii rozwoju powiatu drawskiego, o działalności szpitala im. Matki Teresy z Kalkuty oraz sprawozdanie z działalności Zarządu Dróg Powiatowych. Zapraszamy!
Red.

WPRAWKA DO FOTOGRAFICZNEJ RETROSPEKTYWY ŻYCIA MIESZKAŃCÓW ZŁOCIENIA

(ZŁOCIENIEC) "ZDARZYŁO SIĘ WCZORAJ" – to wystawa fotografii w miejscowym kinie Mewa. Czynna w poniedziałki i czwartki od 9.00 do 16.00. W piątki, soboty i niedziele od 19.00 do 21.00.

Prezentacja obejmuje życie złocienian od pierwszych powojennych lat złocienieckiego stalinizmu do czasów najnowszych. Są na niej także pamiątki rodzinne z najbardziej prywatnych zbiorów mieszkańców gminy. *(M)*

W piątek 19 marca – start o 10.00

W ZŁOCIENCU NAD JEZ. DŁUSKO GIMNAZJADA W PRZEŁAJACH

(ZŁOCIENIEC) Zbliża się termin rozegrania w Złocienicy Gimnazjady Powiatowej w Biegach Przełajowych. Miejscem sportowych wydarzeń będą sprawdzone trasy biegowe w okolicach jeziora Dłusko. Teren leśny, pofałdowany, z małymi wzniesieniami, miejscami piaszczysty. Zawody będą także eliminacjami do Gimnazjady Wojewódzkiej. Tego dnia, dokładnie 19 marca o

W Złocienicy na przełaje zameldują się reprezentacje szkół podstawowych i gimnazjów z całego powiatu. Organizatorzy zapraszają nie tylko codziennych kibiców sportowych, ale także tych wszystkich z Państwa, którzy chcą pooddychać świeżym, leśnym powietrzem, przespacerować się wokół wyznaczonych tras biegowych, w sportowym gwarze wszczynanym przez dzieci



Tak nad Dłuskiem było w ubiegłym roku

godzinie 10.00, zawodnicy ruszą do pierwszych biegów. Obecnie w sztabie złocienieckiej imprezy jest przygotowywana dokumentacja wydarzenia – poinformował nas pan Andrzej Korol. Są sprawdzane i "weryfikowane" trasy.

i młodzież myślą wybiec ku zbliżającym się Igrzyskom Olimpijskim w Atenach. Zapraszamy są szczególnie serdecznie rodzice młodzieńców przełajowców, którym taki właśnie doping jest potrzebny najbardziej, a idzie tu przecież nie tylko o sport. *(t)*

LIST



Złocieniec, dnia 9 marca 2004 roku

PROGRAM TO PODSTAWA

W numerze 9 TYGODNIKA POJEZIERZA DRAWSKIEGO (5 marca 2004 r.) przeczytałem rozmowę z Panem Zbigniewem Bartosiakiem dotyczącą spraw żeglarstwa młodzieżowego. Mam nadzieję, że zrozumiałem dobrze, iż problem dotyczy Powiatowego Młodzieżowego Ośrodka Sportów Wodnych znajdującego się w Czaplisku przy ulicy Nadbrzeże Drawskie 1.

Jak już wspominałem w poprzednich numerach gazety, od wielu lat jestem związany z małym żeglarstwem młodzieżowym. Karierę zawodniczą zaczynałem w początkowych latach siedemdziesiątych. Wtedy to wszelkie poważne regaty okręgowe typu - mistrzostwa, spartakiada młodzieży - były rozgrywane na wodach jeziora Drawsko w oparciu o bazę miasta Czaplinek. Kiedy powróciłem do żeglarstwa jako działacz, Czaplinka na żeglarskiej mapie województwa koszalińskiego nie było. Paru zapaleńców na własny koszt próbowało bywać na regatach organizowanych w innych ośrodkach. Na starym zdezelowanym sprzęcie niemal wrywanym siłą z hangarów ośrodka, który był własnością kuratorium. Kiedy w Złocienicy, Szczecinku i Mielinie powstały Uczniowskie Kluby Sportowe ze specjalizacją żeglarstwo – w Czaplisku cisza. Kiedy w Złocienicy, Szczecinku, Mielinie kupowano nowy sprzęt – w Czaplisku zamykano go w hangarze.

Jako działacz pamiętający czasy regat na jeziorze Drawsko, chciałem powrócić do idei rozgrywania poważnych zawodów w Czaplisku. Lecz trafiłem na dziwną ciszę, na ośrodek dla młodzieży czynny od godziny 7 do 15 w dni powszednie. Przypomnę, iż był on w owym czasie zarządzany przez brata pedagogiczną. Trudno szukać w kartach wyników jakichkolwiek nazwisk żeglarzy z Czaplinka. Wiem, że istnieją sprawozdania, że istnieją klasy szkolne o profilu żeglarskim, a jednak o sportach wodnych cisza. To brak koncepcji sportu młodzieżowego doprowadził do całkowitego upadku małego żeglarstwa regatowego w Czaplisku.

Kiedy powstał Powiatowy Młodzieżowy Ośrodek Sportów Wodnych, zarysowała się nowa szansa wykorzystania akwenu jeziora Drawsko dla potrzeb żeglarstwa regatowego. W 2002 roku w oparciu o bazę logistyczną tegoż ośrodka, we współpracy z

Uczniowskim Klubem Sportowym "Szkwał" ze Złocienicy, zorganizowaliśmy Mistrzostwa Polski w żeglarskiej klasie O.K Dinghy. Przy okazji tej imprezy zauważyłem kompletny brak zainteresowania władz lokalnych sprawami żeglarskiej młodzieży. Ani na rozpoczęciu, ani na zakończeniu regat nie miałem możliwości poznać włodarzy miasta. Zaproszenie z informacją o regatach były dostarczone do Ratusza. Dziwne to, bo był Pan Starosta, był Burmistrz Złocienicy. Czyżby celowa ignorancja lub dziwne personalne zagrywki? Miasto Czaplinek szczytujące się ze swego położenia nad jeziorem Drawsko jest jakby do niego odwrócone plecami. Promenada, a na niej brak szaletu. Powstanie Powiatowego Młodzieżowego Ośrodka Sportów Wodnych ożywiło żeglarsko wody jeziora Drawsko. To oni organizują wiele zawodów ogólnie dostępnych, które promują nie tylko powiat, ale i gminę Czaplinek.

Szkoda, że w wypowiedzi Pana Burmistrza poza paroma zdawkowymi sloganami nie doczytałem się założeń planu uzdrowienia ośrodka. Ja ciągle mam nadzieję, że w ramach działalności Starostwa Powiatowego powstanie komórka stymulująca działalność na rzecz rozwoju sportów wodnych w naszym regionie. Po raz kolejny przypominam, że z turystyki wodnej żyją całe regiony naszego kraju.

Chciałbym, aby powstał ośrodek gdzie można byłoby przyjechać i podejrzeć jak powinna wyglądać prawdziwa marina żeglarska, gdzie można byłoby dowiedzieć się o aktualnych trendach w rozwoju turystyki wodnej i żeglarstwa regatowego, gdzie odbywałyby się zgrupowania kadry naszego regionu, gdzie organizowane byłyby zawody nie tylko rangi okręgowej, ale i krajowej.

Odnoszę jednak wrażenie, iż brak koncepcji rozwoju turystyki wodnej na szczeblu powiatowym i gminnym prowadzi do przepychanek bardziej populistycznych niż programowych. Programów rozwoju tegoż ośrodka może być wiele i można w nich pogodzić dotychczasową własność z programem szkolenia młodzieży gminnej. Jednak, aby te cele osiągnąć trzeba mieć program.

Z żeglarskim pozdrowieniem
Zbigniew Solecki

KONTROWERSJE WOKÓŁ LIKWIDACJI GZKSİT W WIERZCHOWIE

(WIERZCHOWO) Na ostatniej gminnej sesji w Wierzchowie zapadła decyzja o likwidacji Gminnego Zakładu Kultury, Sportu i Turystyki w Wierzchowie. Głosami radnych podjęto decyzję o likwidacji zakładu, który spełnia ważną dla wszystkich mieszkańców gminy funkcję. Jak się dowiedzieliśmy, mieszkańcy gminy zbierali podpisy w związku z tą decyzją radnych, aby nie likwidować tego zakładu. Przeciwnikiem takiego rozwiązania jest też wójt gminy, Jan Szewczyk, który

stwierdził w rozmowie z nami, iż będzie w tej sprawie monitował do wojewody, aby ten przychylił się do uchylenia powyższej uchwały. Na dzień dzisiejszy sprawa jest w toku. Wójt Wierzchowa stwierdził ponadto, że "nie można likwidować zakładu, jeżeli komuś nie podoba się dyrektor, tak jak nikt nie likwiduje gminy, kiedy nie lubi wójta". W miejsce likwidowanego zakładu radni przyjęli, iż powstanie Biblioteka Publiczna im. Ignacego Solarza. Więcej na ten temat za tydzień. *Red.*

LIST



Redakcja „tygodnika pojezierza drawskiego”

„KOMUNO WRÓĆ”

Od dłuższego już czasu w społeczności lokalnej (rozumianej w szerokim tego słowa znaczeniu), słychać nostalgiczne utyskiwania za powrotem do starych, minionych czasów. Porządków, zwyczajów, stylów życia, itp. Kojarzą się one z okresem względnego bezpieczeństwa socjalnego, zapewnionej pracy - w myśl zasady: "czy się stoi czy się leży, dwa tysiące się należy" i beztróskiego życia zgodnego z normą - "Jakoś to będzie".

W społeczności drawskiej dążenie do powrotu do lat 70 i 80-tych jest tak silne, że zdecydowana większość wyborców doszła do przekonania, że jak odda w wyborach swój głos na ludzi kojarzących się jednoznacznie z dawną epoką, wówczas powróci dawne, sielankowe życie prowincjonalnego miasteczka. Powrócą dawne zakłady, a praca sama będzie poszukiwała pracowników. Wybrali ludzi, dawnych aparatczyków partyjnych. Ludzie są, pracy nie ma. Ich przedstawiciele mają zapewnione za nasze pieniądze ciepłe posadki, diety, dodatki specjalne, a pokłady biedy poszerzają się.

Burmistrz ma systematycznie podnoszone pobory, a co za tym idzie, podnoszone są z tego tytułu diety dla państwa radnych.

PEBEROLU, PRIM-u, Krochmalni, Mleczarni, Zakładów Drawa - jak nie widać, tak nie widać. Burmistrz zmienił starego poloneza na nowiutkiego focusa, a liczba miejsc pracy zmniejszyła się, a nie zwiększyła. W roku bieżącym wzrosną koszty utrzymania urzędu o 2,5 mln zł. Widać, nie wszyscy znajomi zostali już zatrudnieni. Bardziej operatywni mieszkańcy wyjeżdżają do innych miast szukać swojej szansy, widać dookoła wszechobecny nepotyzm i prywatę.

Przyjrzyjmy się bliżej: kto dzisiaj zarządza gnuśnym miasteczkiem, jakim jest Drawsko Pomorskie? Oficjalnie laurki, jakie ci ludzie powystawiali sobie przed wyborami, są fałszywe. Mogą oprawić je w ramki i powiesić nad swoimi łóżkami dla lepszego samopoczucia.

Zacznijmy od najważniejszego, czyli od samego burmistrza.

Otóż Zbigniew Ptak, to były etatowy funkcjonariusz lokalnego komitetu PZPR. Dalej, przewodniczący Rady Miasta - Jarosław Zduńczyk, to także były etatowy aparatczyk lokalnego komitetu PZPR. Przesuwając się w hierarchii władzy docieramy do wiceprzewodniczących Rady. Pierwszy z nich, to Andrzej Szczechowiak - były etatowy funkcjonariusz osławionej komunistycznej służby Bezpieczeństwa (SB). Drugi, to Kazimierz Wronkowski, były członek ORMO. Pamiętają go dobrze internowani w stanie wojennym w wierzchowskim wiezieniu.

Który z opisywanych, w swoich przedwyborczych reklamówkach zawarł powyższe informacje? Towarzysz Zduńczyk zarzuca Waszej Gazecie brak wiarygodności, straszy sądem. Myślę, że powyższe przykłady pokazują, jakim on, i jemu podobni, są ludźmi wiarygodnymi.

Teraz wyborcy, którzy oddali na nich głos po upływie znacznego już okresu od zakończenia wyborów, zaczynają nieśmiało dopytywać się, co z obiecaną poprawą życia na lepsze? Gdzie zakłady pracy? I co słyszą w odpowiedzi towarzysza Ptaka? Słyszą głośne, gromkie karcenie podczas spotkania z mieszkańcami osiedla, że nikomu, niczego nie obiecywał. Został wybrany na burmistrza tylko dlatego, że nazywa się

Zbigniew Ptak. Wybrano go tylko po to, aby robił to, czego nauczyła go PZPR podczas egzekutyw, plenów, posiedzeń, nasiadówek, itp., a więc witał, żegnał, przyjmował, spotykał się, wręczał, odbierał, brał udział w akademiach, wieczornicach, odsłonięciach, zamknięciach, etc.

Jak na początku wspominałem, ludzie z obecnych "elyt" władzy byli i są fałszywi, ponieważ tak zostali ukształtowani przez swoją karmicielkę. To nieprawda, że towarzysze Ptak nikomu nic nie obiecywał. Amnezja, to choroba zawodowa dawnych aparatczyków PZPR, czego już niejednokrotnie dali dowód. Musi sobie przypomnieć spotkanie przedwyborcze z młodzieżą w drawskim Liceum oraz w okolicznych wsiach.

Niech przypomni sobie, co obiecywał obecnej dyrektor DPOK (tylko proszę nie mówić o uczciwym konkursie, bo to jest kpina z nas - wyborców). Trzeba przypomnieć także towarzyszowi Ptakowi o warunkach zatrudnienia swojego zastępcy. Komu zastępca przekazał swoje stanowisko w PZMOT-cie? Kogo towarzysze Ptak zabrał ze sobą do Urzędu, kiedy poczuł się urażony razem z tą osobą, tracąc stolki dyrektorskie w szkole podstawowej?

To tylko niektóre dowody na to, że towarzysze Ptak pracę obiecywał, ale tylko dla wybranych. Pochwalne listy teściowej w Powiatowej Gazecie Drawskiej na niewiele zdadzą się tutaj, aby ukryć nepotyzm, fałsz i prywatę. Środowisko drawskie, pomimo, że prowincjonalne, nie jest do końca głupie, za jakie je uważają (z przyzwyczajenia) dawni towarzysze.

W służbie minionych czasach towarzysze Ptak i Zduńczyk głośno określali swój światopogląd jako materialistyczny, zgodny z nauką marksistowską, pozostający w zdecydowanej sprzeczności ze społeczną nauką Kościół. Głosili tak, ponieważ płaciła im za to PZPR. Wszystkich dookoła przekonywali, że wynika to z ich wewnętrznych przekonań. Religia i Kościół, to było „opium dla ludu”. Kiedy w czasie ubiegłorocznych uroczystości dożynkowych ujrano towarzyszy Ptaka i Zduńczyka rozdzielonych w jednej z pierwszych ławek w Kościele, świadkowie wydarzenia od razu poczuli się spokojniejsi o ubiegłoroczne zbiory - dzięki takiemu wstawiennictwu nie grozi nam głód i niedostatek. W przyszłości, jeżeli nadejdzie taka koniunktura i wiara w szatana będzie procentowała dietami i pensjami samorządowców, możemy być spokojni, nasi dzielni towarzysze na pewno nawrócą się na nią.

Nawiązując do artykułu o bulwersującym zachowaniu jednego z panów tego zakłętą kręgu, pragnę stwierdzić, że spodziewałem się właśnie takiej odpowiedzi towarzysza Zduńczyka. Nie byłby sobą, gdyby udzielił innej. W czasach, kiedy pełnił ważne role w PZPR, każda krytyczna uwaga pod adresem sekretarza lub towarzysza dyrektora była odbierana jako zamach na socjalistyczny ustrój przez wroga "prawicowe - nacjonalistyczne odchylenie". To nic, że sekretarz lub towarzysze dyrektor był pijakiem, złodziejem, który z zakładowych materiałów budował prywatny dom. Najważniejsze było to, że jasno określał swoją przynależność i lojalność. Schemat taki funkcjonuje do dzisiaj w świadomości towarzysza Zduńczyka. Zmienił tylko kilka nazw i słów, a kwintesencja działania pozostała taka sama.

Wszyscy mieszkańcy Suliszewa wie-

dzieli od dawna, co wyprawia sołtys - radny miejski. Musiał zapaść wyrok skazujący, aby usunąć go z Rady. Drugi leży w śmietniku, a towarzysze Zduńczyk mocno obruszony, podważa wiarygodność czasopisma i straszy sądem, zamiast robić porządek w szeregach Rady.

Nie są to odosobnione przypadki pijaństwa w Radach. Przypomnijmy sobie delegację powiatu do Niemiec, kiedy to radny z Wierchowa upił się do nieprzytomności i spadł pod stół. Reakcja jego kolegów i jego samego była taka, że upicie się przez niego, to nie naganny przypadek, który należy piętnować, ponieważ świadczy on o wyborcach, którzy wybrali pijaka na tak ważną funkcję społeczną, ale była to prowokacja polityczna. Przeciwnicy polityczni zamiast połowę, wlewali mu do gardła na siłę całe stakany, aż biedaczysko spadło pod stół.

Dla towarzysza Zduńczyka nie jest istotne skandaliczne zachowanie kompana. Istotne jest zagrożenie dla jego diety i wykluczenie z grona kolegów zasiadających w ławach radnych. Autor pierwszego artykułu liczy na honor ulicznego biesiadnika. Panie "Jawin"! Ich honor jest taki sam, jak treść zdjęcia zrobionego przy śmietniku. Ludziom uwikłanym w działalność dawnego reżimu, kiedy pluje się w oczy, to mówią, że deszcz pada. Podobnie postąpią i teraz.

W przyszłości część drawskiego spo-

łeczeństwa, która aktualnie jest ogarnięta marazmem, zrezygnowaniem i obojętnością, w trakcie wyborów musi zdobyć się chociażby na minimalną aktywność i pójść do urn wyborczych. Musi żądać szczegółowych życiorysów, przeglądania karier i osiągania korzyści finansowych. W przeciwnym razie dawny komitet miejski PZPR nadal będzie wybierał siebie nawzajem, przyznawał sobie pensje, podwyższał dodatki specjalne, zwiększał koszty na utrzymanie urzędu, zatrudniał rodziny, znajomych, przyszłe rodziny, a towarzysze burmistrz będzie nadal przyjmował, żegnał, spotykał się, przedstawiał, etc.

W swej robocie rozwinął się tak dalece, że chce już witać i żegnać nawet na obcym terenie. Trzeba wystąpić do wojewody z wnioskiem o zatrudnienie towarzysza Ptaka jako dyżurnego wojewódzkiego witającego, wygłaszającego przemówienia, wręczającego, otwierającego, żegnającego, etc.

Będzie witał i żegnał, otwierał, odsłaniał, obojętnie kogo i obojętnie gdzie. Lokalne samorządy oszczędzą przynajmniej na drogowym czasie, którego tak bardzo brakuje przy załatwianiu petentów.

(Nazwisko do wiadomości redakcji)

P. S

Gdyby towarzysze Zduńczyk zechciał, i miał na tyle odwagi, aby pozwać mnie do sądu, z chęcią przyjmę wyzwanie.

reklama

 **TOYOTA**

4 x NAJ...

- ✓ Najbardziej niezawodny samochód wg niemieckiego instytutu TÜV
- ✓ Najbezpieczniejszy samochód w swojej klasie wg Euro NCAP
- ✓ Najmniejsza utrata wartości wg Eurotax
- ✓ Najkorzystniejsza cena - od 36.200 PLN

www.toyota.pl



 **TOYOTA**
FINANCIAL SERVICES

 **TOYOTA NOWOGARD MK SP. Z O.O.**

ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard

salon tel. 39 25 700, serwis tel. 39 25 702,

dział części zamiennych tel. 39 25 700, fax 39 25 701

www.toyotanowogard.pl

e-mail: 002@toyota.pl

W Złocieniu opóźniony start V ligi

CO SŁYCHAĆ

(ZŁOCIENIEC). Temat przewodni rozmów o Olimpie Złocieniec, to "być, albo nie być" juniorów Klubu. Są środowiska, którym na rękę jest uczynienie z Olimpu kompletnie prowincjonalnego Stowarzyszenia Sportowego, które – jak tu przez wiele lat – będzie zaspokajać bardzo niskie ze sportowego punktu widzenia, i nie tylko, zapotrzebowania na obojętnie jaki mecz, a najlepiej taki, kiedy to nasi "dokopią" przeciwnikowi tuzin do zera – przeciwnikowi obojętnie jakiemu i obojętnie jak. Aby dokopać.

Okoliczne kluby (Darzbór, Lech, Drawa), robiące bokami, choć ocierają się o czwartą ligę, to ciągle balansują na jej krawędzi; spadek/awans/wynajęci zawodnicy/strata pieniędzy. Wszystko z powodu niemożności uczynienia z tych klubów sportowych autentycznej enklawy kultury fizycznej. Bez tabelomanii, premiomanii, zaściankowej megalomanii. A wydaje się, że wystarczy klubiki piłkarskie udostępnić młodzieży i jej wychowawcom w szkołach, zawodowcom od sportu, aby wreszcie skończyć z proszeniem się miejscowych gwiazd, gwiazdeczek i im podobnych o grę na codzienne potrzeby Klubu i zaspokoić tęsknoty kibiców.

W Złocieniu, z mariażu - miejscowi ludzie piłki /m.in. pan Leszek Adamczewski/ plus wuefiści i zdolna młodzież, od lat trwa liga juniorów województwa zachodniopomorskiego. Chciałoby się teraz postawić krok następny: niechże ta piłkarska młodzież zacznie robić wreszcie kariery sportowe! Już pora, bo inaczej to znów wszystko sięgnie piątligowego dna, tak, jak to jest obecnie.

W podanej niżej rozmowie - prezes Olimpu, Mirosław Szmidt, opowiada, jak to w ogóle udało się doprowadzić do tego, że gry w Złocieniu ruszą, bo i to było tu zagrożone. Dlaczego? Ano chyba z tego powodu, że nasz kraj na co dzień toczy choroba ustawiania wszystkiego na opak, z korzyścią, ale nie dla narodu zamieszkującego to terytorium, co owocuje kompletną mizerią w sporcie nie tylko piłkar-

skim przecież. W takiej atmosferze mówienie o funkcjach wychowawczych sportu jest niemożliwe, a bez tego sportu nie ma w ogóle, a piłkarze – miast sportowcami, stają się kopaczami. Trybuny – jakże często – to dzisiaj już zwykłe kloaki. Taki jest stan piłki, jaki jest stan ducha narodu, albo ducha gminnego. Tej prawdy obejść się nie da.

TYGODNIK: Ten wstęp, to pytanie do pana, panie Prezesie! Mocno zaczynamy, choć to tylko Olimp Złocieniec.

MIROSLAW SZMIDT: Najważniejsze u nas to powrót do Klubu trenera Pawła Meli. Ale, miało to miejsce dopiero kilka tygodni temu. W piłce najpóźniej poważna praca treningowa rozpoczyna się drugiego, albo nawet pierwszego stycznia. Powrót trenera to widoczna mobilizacja w zespole. Kadra zespołu urosła do liczby osiemnastu zawodników. Do niedawna było to nie do wyobrażenia. Zapał do pracy, widoczna wzrastająca frekwencja na treningach, budująca postawa nielicznych, ale prawdziwych **l i d e r ó w**. Nowe twarze: Rafał Paliński – nominalny pomocnik, ale z inklinacjami do gry w ataku. Chyba zobaczymy go już w zbliżającym się meczu Olimpu z Wielimem Szczecinek - w Złocieniu oczywiście.

Choraży Piotrowski z Budowa jest też nową twarzą w Klubie. Także pomocnik. Po grach sparingowych widać, że ci dwaj gracze będą bardzo pomocni tej wiosny, ale – poczekajmy. Piotr Żoch – anonsowany napastnik, polonista z wykształcenia i nauczyciel z zawodu, jednak ostatecznie wycofał deklarację gry w naszych szeregach. To informacja ostateczna. Zagrał tylko w jednym sparingu i to było wszystko, co od niego Klub mógł otrzymać.

Kolejny zawodnik, inżynier, właściciel biura projektowego w mieście, po sparingu podjął decyzję o definitywnym poświęceniu

się pracy zawodowej, a nie grze w piłkę. Ten temat jest też już zakończony, mimo poprzednich deklaracji zawodnika.

- Bramkarze?

- Możemy na sto procent liczyć na to, że między słupkami w rundzie wiosennej w Olimpie zagra Arkadiusz Jaworski. Jego zmiennikiem będzie Zbigniew Jaroński, który nam to solennie obiecał i ma autentyczną ochotę do gry. W bramce więc mamy bramkarzy, a to dużo przecież. Mogło być gorzej.

- Obrona Olimpu – jeszcze z Ryszardem Gniffke podobno?

- Tak. Przed bramkarzem gotowy do gry jest legendarny już w Złocieniu, ale chyba nie tylko, Ryszard Gniffke. W jego wieku, czterdzieści trzy lata, swobodnie grę w środku prowadził Zygfryd



Wojskowi z Budowa stanowili niegdyś o sile Olimpu w IV lidze. W środku ich sportowy opiekun mjr H. Burzyński. Pierwszy z lewej obecny trener biało – zielonych Paweł Mela

Sołtysik na wysokości drugiej ligi; legenda polskiej piłki reprezentacyjnej i klubowej. Z szacunkiem przyjmijmy decyzję o grze pana Ryszarda, który jednocześnie szkoli piłkarską młodzież – młodzików.

To wzór sportowca, człowieka, kolegi. Bajeczna technika, doświadczenie, spokój, kontakt z przyjaciółmi z boiska – jakże często dwa razy, albo i lepiej – młodszymi.

Na tej pozycji dobrze sprawdził się Michał Osipiak. W każdej chwili może pomóc w zmianie. Tu jest też gotowy do gry Grzegorz Moskwa, który akurat wznawiał treningi. Jego obycie piłkarskie, trzecioligowy staż, chęć do gry w piłkę – to są atuty nie do przecenienia. Mocna pozycja, solidny zawodnik.

Niestety, z prawej strony obrony definitywnie jest już nieobecny Grzegorz Chojnacki. Wycofał się z gry, i – co tu ukrywać – to jest błąd tego młodego człowieka. W jego miejsce z wielką ochotą do gry jest Marcin Czeszczewik – trenuje, jego silną stroną jest ambicja, swasty hart. Gdyby nie jakiś czas temu paskudne złamanie nogi, dzisiaj grałby już na wysokim poziomie. Teraz musi gonić "czołówkę", ale na niego można liczyć.

Z lewej strony obrony - Sebastian Maciejewski. I tu bardzo ciekawa sprawa. Sebastian to niezły bramkarz, radzący sobie w obronie, umiejący zagrać w pomocy, a jak trzeba – to i w ataku. Strzela bramki. Jest jeszcze juniorem i pod nieobecność, ze względu na kontuzję Pawła Połubiaka, w starszych juniorach Kazimierza Chojnackiego będzie grał w bramce. Bardzo dobrze, że mamy tego Sebastiana, bo inaczej o utrzymaniu juniorów nie moglibyśmy nawet pomyśleć. Z Sebastianem bez kłopotów domówiliśmy się na jego grę na kilku frontach, ale to w miarę potrzeb oczywiście. W każdym bądź razie, to godzien uwagi młodzieńki przecież piłkarz. Wszechstronny junior.

- Co z Marcinem Woźniakiem? To piłkarz, który dzisiaj powinien być już tak przygotowany do gry, że w propozycjach klubowych powinien przebieierać, tymczasem...

- Tu był problem pracy dla niego w Złocieniu. Dla wartego uwagi piłkarza. Skończyło się na tym, że Marcin Woźniak w tej chwili pracuje, ale w Szczecinie. Ma plany na ciekawe życie. W Szczecinie przebywa z dziewczyną. Ona tam też ma pracę. Myślą jeszcze o zarobkowaniu w Hiszpanii. Tak się dzieje z piłkarzami, którzy bez wątplenia piłkarzami się urodzili. Tak jest w każdym polskim miasteczku. Umówiliśmy się jednak na jesień w Złocieniu. Zapewnił, że do Olimpu będzie ciągnął zawsze.

- Pomocnicy Olimpu to studenci.

- W pomocy na środku Piotr

W OLIMPIE?

Szyszkowski. Zaocznie studiuje w Szczecinie na Akademii Morskiej. Do pracy treningowej podchodzi bardzo solidnie. Jego frekwencja na treningach to szpica w obecnościach. Ciekawe, co z tego będzie, bo to też talent i to taki najczystszy, a do tego jeszcze syn bardzo dla Klubu zasłużonego piłkarza, a później sędziego.

Drugi student w pomocy, to Jakub Rumak. Przebywa na stałe w Poznaniu na studiach dziennych. W tym roku robi licencjat. Deklaruje chęć przyjeżdżania do Złocieńca na mecze Olimpu, a w miarę możliwości i na treningi. W Poznaniu, ze względu na obecność brata trenera w Lechu Poznań, nie ma kłopotów z treningami. Warto któregoś dnia powrócić do jego brata – Mariusza, który w Lechu Poznań znakomicie radzi sobie jako trener drużyn młodzieżowych, a do tego robi doktorat z piłkarstwa.

Kolejny student, to Marcin Stoiński; czwarty rok Politechniki Koszalińskiej. To też piłkarz, który jeszcze nie rozwinął skrzydeł. Nie da się grać zawodowo i studiować. Przyjeżdża na sparingi, na niektóre treningi. Będzie można na niego liczyć.

W pomocy też, ale również radzący sobie w ataku – Konrad Kiełbasa. Treningi wznowił nieco później, ale w końcu wszedł w normalny reżim pracy. Miał trochę różnych dylematów, ogarniało go nawet niebezpieczne zniechęcenie, ale w końcu przełamał się, pokazując, że nie jest mu obca walka z samym sobą. Cieszymy się z tego przełomu. A takie perturbacje głęboko osobiste lubią bardzo pozytywnie odbijać się na wynikach sportowych. Tu też jest bardzo ciekawie.

Artur Przywarta – nie trzeba wielu słów. Piłkarz zaangażowany. Rekordzista w frekwencji na treningach. Ciągłe zdradzający ochotę do gry w pomocy. Widać to było w test – meczu z Raselem. W każdej chwili wyśmienity obrońca, ale on nie miał szczęścia do trenerów. Może w przypadku Pawła Meli nasz Maniś wreszcie stanie się piłkarzem dużego formatu, bo dobrym piłkarzem to on był zawsze. Doskonale przygotowany wydolnościowo. Liczymy na to, że będzie silnym punktem zespołu.

- Przechodzimy do strzelania bramek, czyli atak Olimpu.

- Kamil – Emil Barsul. Potężne serce do gry, do walki. Zadziorny, nieustępliwy, gdy dobrze przygotowany - to wyborny łowca bramek, umiejący poderwać zespół do gry nawet w najbardziej ciężkim momencie. Nie ma co ukrywać, że treningi wznowił późno. Teraz w

pośpiechu nadrabia zaległości.

Łukasz Woźniak. Po rundzie jesiennej mieliśmy do niego nieco uwag, gdyż akurat z jego strony liczyliśmy na o wiele więcej. W jesiennych grach wchodził tylko jako zmiennik. Może akurat teraz przyjdzie jego czas, gdyż opinia o nim trenera Pawła Meli jest nad wyraz pozytywna, a warunki do gry to Łukasz ma, jak rzadko który z naszych piłkarzy. Trenuje solidnie w ramach stworzonych mu przez nas możliwości. Frekwencję na treningach ma wysoką.

Grzegorz Roszczyk – z tym nastnikiem mamy poważne problemy. Jest uwikłany w wymagającą pracę zawodową i dlatego jego dyspozycyjność wobec Klubu jest uzależniona od jego codziennej sytuacji w zakładzie pracy, to znaczy w jednostce wojskowej Budowie, tam jest podoficerem. Na razie powiedział tyle, że będzie robił wszystko, abyśmy mogli na niego liczyć.

- Łukasz Żych – co się dzieje? To jest przecież wielka nadzieja

- Uczy się w szkole pomaturalnej w Szczecinie. To nie ułatwia mu gry w Olimpie. Wczoraj odbyliśmy z piłkarzem wiazącą rozmowę. Chce grać dla kibiców nad Drawą i Wąsawą. I – wedle jego deklaracji – będzie grał. Na dniach wznowi treningi. Do tej pory nie mógł tego zrobić.

- Zagroża Olimpowi degradacja z piątej ligi?

- Odpowiedzialnie twierdzą, że nie ma absolutnie żadnych podstaw ku temu, aby choć przez ułamek sekundy dopuszczać myśl o możliwości spadku biało – zielonych z piątoliigowej tabeli. Jesteśmy na odległej pozycji, stąd wniosek, że będziemy piąć się do góry. Może nawet do piątego miejsca. Wiosenne walki będą służyły wypracowaniu nowej formuły prac w Klubie przez trenera Pawła Melę. Wszystko będzie temu podporządkowane i nasza współpraca z wojskowymi z Budowa też. Budowo to przecież Złoceniec, tylko ciut mniejszy! Obawy o los Klubu jeszcze ze stycznia tego roku minęły bezpowrotnie. Ta zmora już za nami. Nie ukrywam – odetchnęliśmy.

Jeśli w przyszłym roku Olimp dostąpiłby zaszczytu otrzymania godnej dotacji z kasy samorządu, to już w przyszłym roku moglibyśmy postawić sobie ambitne cele sportowe. Gdy takich celów postawić nie można, to trudno jest robić sport. Wtedy w

klubach zaczynają się nieszczęścia najgorsze, aż do definitywnego krachu życia sportowego, do samowoli, braku dyscypliny, pijaństwa, zwykłej degrengolady. W wielu klubach w Polsce takie anomalie są obecne na co dzień. Skrzętnie się je ukrywa, aż do momentu, kiedy brudy same wylewają się na zewnątrz. U nas, był taki moment, też nie było najlepiej. Ale wszystko się zakończyło. Teraz nie będziemy się wahać przed wyrzuceniem z Klubu osób, którym sport myli się z czymś zupełnie innym, ale mam nadzieję, że do tego jednak nie dojdzie. W nas, działaczach, ku takiemu działaniu jest ogromna determinacja.

Z drugiej strony, jako Zarząd, nie mamy absolutnie żadnej możliwości motywowania sportowców do pracy na rzecz gminy. To są wolontariusze. Tu w mieście w żadnej innej dziedzinie tak ciężko pracujących wolontariuszy chyba nie ma. Być może i dlatego wielu decydentów na Olimp patrzy z przymrużeniem oka. To oko trzeba jednak szeroko otworzyć: bo złoceniecki Klub to nie tania jatka, tylko młodzież i sport.

- Młodzież, juniorzy, rodzice na meczach swych rodzinnych sportowców. To budujące.

- Definitywnie dementuję pogłoski o tym, że Olimp będzie zamykał podwoje dla piłkarskiej młodzieży,



Takich działaczy Olimpowi dzisiaj brakuje – na zdjęciu Tadeusz Kudła. Działacz Olimpu ubiegłych lat

ukierunkowując pracę na seniorów i na różne tam tak zwane "czwarte" ligi. Olimp stoi młodzieżą. Olimp młodzieżą będzie stał. O to ta młodzież będzie walczyć sama i – bardzo pięknie – walczy. Olimp istnieje na mapie województwa zachodniopomorskiego, bo solą tego skromnego Klubiku jest młodzież i dzieci. To nasz, na Stadionie Leśnym w Złocieńcu, skarb największy i będziemy go strzec, jak żrenicy oka, choć często nie są nam pomocni w tym ci, którzy do takiej pomocy zostali wybrani w demokratycznych wyborach.

Nie po to przez wiele lat budowaliśmy w Złocieńcu zespoły trampkarzy i juniorów na stosunkowo wysokim poziomie, by teraz z Klubu robić piąto – czy czwartoliigowe fatamorgany. To jest bez sensu. Takie działanie może mieć miejsce w chwili wejścia do Klubu prawdziwego kapitału, czego w kontekście "zbliżającej" się Unii wykluczyć nie można. Liczenie na kogoś innego, warunkach złocenieckich, jak pokaż czas, nie ma sensu. Jest tylko kasa samorządu – gdzie indziej tylko pustka. A pieniądze samorządu są wedle ustawy pieniędzmi młodzieży – nie inaczej

Frekwencja na treningach juniorów jest różna. Pozostawia wiele do życzenia. Chłopcy chodzą do różnych szkół, w różnych godzinach mają zajęcia, o różnych godzinach je kończą. Niektórzy mają jeszcze praktyki zawodowe, które obecności na treningach nie ułatwiają. Aby to rozwiązać, należałoby w Klubie na etacie zatrudnić szkoleniowca. Treningi pod jego opieką trwałyby nawet cały dzień, w miarę potrzeb. Ale w Złocieńcu tak się uтарыło przez prawie "sto" lat, że w Klubie nikt i nigdy do tej pory na etacie nie zatrudnił szkoleniowca, czyli nauczyciela. Potrafiono pieniądze dwukrotnie większe dać w sporcie jakiemuś pracownikowi fizycznemu, bo tak się komuś uwidziało, a nie tam, gdzie one potrzebne są przede wszystkim. I tak dalej, i temu podobne. Wiemy, jak poprowadzić Klub, by stał się on atrakcyjną wizytówką miasta i ku temu zmierzamy. Dostrzegam zmiany w mentalności tych, którzy właściwie o wszystkim decydują. Już zbliża się czas, kiedy te zmiany przyspieszą, bo kończymy się z wolną jako zapyziała prowincja, a przed nami Europa z Bayernami, Barcelonami, itp. Gdyby nie ta Europa, to w tej chwili w Złocieńcu gralibyśmy chyba w siódmej lidze. Taka tu jeszcze obowiązuje poprawność mentalna.

Rozmawiał Tadeusz Nosel

Trwa znakomita passa złocienieckich lekkoatletów

KRYSTIAN ZALEWSKI MISTRZEM WOJEWÓDZTWA

(ZŁOCIENIEC) Wiele radości sprawił złocienieckim kibicom ich reprezentant w biegach przełajowych rangi Mistrzostw Makroregionu Zachodniopomorskiego - KRYSTIAN ZALEWSKI.

Trzynastego marca w Wałczu na trasie 3000 metrów w kategorii młodzików wywalczył dla barw Juniora Złocieniec złoty medal i tytuł MISTRZA WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO.

Jego klubowy kolega, RAFAŁ ORYSZCZYŃ, też nie zawiódł. W doborowej stawce biegaczy walczących o tytuł województwa zachodniopomorskiego wywalczył trzynaste miejsce.

Dziewczęta, młodziczki

Dziewczęta, młodziczki, pobięły w Wałczu na dystansie 1500 metrów. Z Juniora Złocieniec na dziewiętnastym miejscu została sklasyfikowana JOANNA CIEŚLIK. Miejsce w pierwszej dwudziestce dużej rangi imprezy warte pogratulowania, do biegu wystartowało nie-

pełna siedemdziesiąt zawodniczek. Brawo, Joasiu.

Z Juniora Złocieniec na przełajowe Mistrzostwa Polski do Płocka

Tegoż trzynastego marca w Wałczu odbyła się także impreza lekkoatletyczna, której wyniki równie złotymi zgłoskami zapiszą się w kronikach złocienieckiego sportu – a dokładnie, w księgach miejscowego klubu lekkoatletycznego Junior. Owa impreza to Międzywojewódzkie Biegi Przełajowe. Na starcie stanęły reprezentacje trzech województw: lubuskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. Wydarzenie potraktowano również jako eliminacje do Mistrzostw Polski w kategorii juniorów młodszych. Mistrzostwa zaplanowano na koniec marca, 28 dnia miesiąca w Płocku. Ze złocienieckiego Juniora na Mistrzostwa Polski do Płocka pojedzie dwójka młodszych juniorów: DARIATUREK będzie walczyła w ogólnopolskiej stawce na dystansie 3000 metrów, KRZYSZTOF KOSIK pobiegnie 5000 metrów, rzecz jasna, także w stawce ogólnopolskiej.

Dwójka złocienieckich biegaczy

prawo startu w Mistrzostwach Polski wywalczyła sobie na trasach biegowych w Wałczu. Kategorie juniorów młodszych stanowią sportowcy urodzeni w latach 87/88. Daria i Krzysztof w tej kategorii należą do juniorów "najmłodszych", gdyż urodzili się w roku 1987. – Mam wielką nadzieję – powiedział nam ich klubowy trener, pan Andrzej Korol – że ta para będzie się prawidłowo w Złocieniu rozwijać i pracować nad swym sportowym talentem, a do tego liczę, że staną się tu, na naszych oczach wartościowymi sportowcami, dla których słowo sukces będzie prawidłowym stymulatorem codziennej nauki w szkole i treningu w klubie.

Mamy dopiero tuż po połowie marca, a w rankingu klubów województwa zachodniopomorskiego Junior Złocieniec już zgromadził osiem punktów. Ubiegły rok zakończył z dorobkiem dziewięciu punktów. – Teraz jedziemy na Mistrzostwa Polski – dzielił się swoimi myślami trener Andrzej Korol – może uda się powalczyć o kolejne punkciki, a te z najwyższej rangi zawodów cieszą przecież najbardziej. To przecież Mistrzostwa Polski. (t.n)

Dochód z meczu z Wielimem wspomoże kontuzjowanego bramkarza Olimpu Złocieniec

PAWEŁ POŁUBIAK JUŻ NIE JEST SAM

(ZŁOCIENIEC) Informację o wtorkowym posiedzeniu Zarządu Olimpu otrzymaliśmy tego samego dnia późnym wieczorem. Na spotkaniu najwyższych władz Klubu, w którym uczestniczyło między innymi dwóch czynnych piłkarzy – Ryszard Gniffke i Grzegorz Roszczyk, a także trener Paweł Mela – powzięto decyzję, że dochód z najbliższego spotkania o mistrzostwo V ligi Olimpu z Wielimem Szczecinek, będzie przekazany na ręce Pawła Połubiaka; bramkarza klubu z nad Drawy i Wąsawy, który na pierwszym tegorocznym treningu nabawił się bardzo poważnej kontuzji – zerwanie więzadeł krzyżowych kolana i czeka go poważna operacja w szpitalu w Szczecinie.

Mecz z Wielimem już w niedzielę, 21 marca o godzinie 16.00 na Stadionie Leśnym w Złocieniu przy ulicy Połczyńskiej. Wśród kibiców, którzy na spotkanie wykupią najmniej dziesięć biletów celem wspomnienia piłkarza, który znalazł się w trudnej sytuacji życiowej, w redakcji Tygodnika Pojezierza Drawskiego zostanie rozlosowana nagroda. Nagrodą jest komplet dotychczas wydanych dwudziestu trzech numerów pisma. Zapraszamy na mecz na Stadion Leśny w Złocieniu i z kompletem dziesięciu biletów do redakcji. Dniem meczu będzie akurat pierwszy dzień wiosny. Pomożemy Pawłowi?

Na tym samym posiedzeniu Zarządu Klubu podjęto decyzję o wspomnieniu Pawła Połubiaka jakąś skromną kwotą z kasy Olimpu. Niestety, przyznana dotacja jest tak skromna, że jej pierwsza transza z ledwością wystarczy na opłaty sędziowskie. Mimo to otrzymaliśmy solenne zapewnienie, że Paweł i tą drogą otrzyma wsparcie.

Nieoficjalnie także możemy poinformować, że i inne środowiska są zainteresowane udzieleniem młodemu piłkarzowi daleko idącej pomocy, np. w rehabilitacji chorej nogi. Będzie to podyktowane codziennym rozwojem wypadków.

Wszystkim Państwu, którzy byli uprzejmi zareagować na nasz apel i pospieszyli z pomocą Pawłowi Połubiakowi, tą drogą i w jego imieniu dziękujemy. To jest też częścią sportowego życia Złocienca. Jeszcze raz – dziękujemy.

Tadeusz Nosal

Turniej Koszykówki Dziewcząt

(DRAWSKO POM.) W prężnie działającej Szkole Podstawowej w Drawsku Pom. szykuje się kolejna duża impreza sportowa. Tym razem zostanie zorganizowany turniej minikoszykówki dziewcząt "Drawsko 2004" w terminie 19 – 21 marca. Pierwsze mecze już w piątek. Turniej zakończy się w niedzielę. Wśród zaproszonych zespołów ujrzymy czołówkę krajową z rocznika 1991. W akcji, oprócz reprezentującego gospodarzy zespołu UKS "Olimpijczyk" będziemy mieli okazję zobaczyć takie drużyny jak: MUKS Poznań, AZS PWSZ Gorzów Wlkp., UKS "Trójka" Nowogard, UKS "Jar" Elbląg, SP 20 Gorzów Wlkp.

Wszystkich zainteresowanych gorącym dopingiem serdecznie zapraszamy! Red.

Al. Samer bezkonkurencyjny

(DRAWSKO POM.) Zakończyły się rozgrywki Drawskiej Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej. Bezkonkurencyjnym zwycięzcą okazał się zespół byłych Niesponsorowanych, obecnie Al. Samer, który z kompletem zwycięstw wygrał całą ligę. Było sporo głosów, żeby jak najszybciej wznowić rozgrywki DALPS – u lub rozegrać play – offy. Swoją chęć udziału zgłaszają dodatkowo jeszcze inne drużyny. To świadczy o popularności jaką cieszy się ta dyscyplina sportu w Drawsku Pom. Na dzień dzisiejszy terminy imprez w drawskiej podstawówce, gdzie rozgrywano mecze, są tak napięte, że plany te odłożono na późniejszy termin.

Zespoły, które zajęły miejsca na

podium otrzymały pamiątkowe puchary, natomiast pozostali uczestnicy dyplomy.

Oto wyniki ostatniej kolejki spotkań i końcowa tabela

Jednostka Wojskowa – ZNP 3:2, Promil – ZUS 3:2, Olimpijczyk – ZSP nr 2 3:2, Bar Żółte – Straż Pożarna 0:3, Zakład Energetyczny – LO 2:3, Transportowcy – Al. Samer 0:3.

Tabela:

1. Al. Samer 22 pkt. 33:7
2. Jednostka Wojskowa 21 pkt. 31:9
3. ZNP 19 pkt. 29:13
4. Straż Pożarna 19 pkt. 27:14
5. Promil 18 pkt. 26:17
6. Olimpijczyk 16 pkt. 20:33
7. ZSP 15 pkt. 17:21
8. Zakład Energetyczny 15 pkt. 17:22
9. LO 14 pkt. 14:29
10. Bar Żółte 14 pkt. 14:30
11. ZUS 12 pkt. 13:31
12. Transportowcy 12 pkt. 6:31

NIERUCHOMOŚCI

■ Oddam w dzierżawę pomieszczenie usługowo-handlowe w Łobzie. Pow. 100 m kw. + zaplecze. Tel. 0605824863

■ Poszukuję lokalu handlowego do wynajęcia lub sprzedaży o pow. 80-200 m kw. na parterze w ścisłym centrum miasta. Kontakt Tel. (091) 3877315, 0604117000

■ Do wynajęcia pomieszczenie na działalność gospodarczą. Pow. 80 m kw. w centrum Łobza. Tel. (091) 3975856

MIESZKANIA

■ Kupię kawalerkę w Złocięcu, może być stare budownictwo. Tel. 3673744

■ Sprzedam mieszkanie 2-poziomowe w Łobzie. Tel. 0608124859

MOTORYZACJA

■ Sprzedam samochód ciężarowy Ford Transit 2,5, rok prod. 1999, przebieg 114000. Pierwszy właściciel, stan idealny. Cena 32000 zł. Kontakt: 0602622266

■ Fiat Croma 20CHT 1991 r. c. zamek, alufelgi, el. szyby, welur, hak holowniczy, wspom. kierownicy, uszkodzony silnik, na chodzie. Cena 5000 zł (do uzgodnienia). Tel. 0507 082 917

PRACA

■ Chcesz kupować lub sprzedawać kosmetyki? Zadzwoń lub wyślij sms. Ania - 0604758321 - Oriflame

■ Masz ukończone 25 lat, wykształcenie średnie, szukasz dodatkowej pracy biurowej zadzwoń. Tel. 0502991042 w godz. 8.-15.00

■ Zatrudnimy osoby do prowadzenia skupów runa leśnego. Tel. (094) 3753750, 0608509758

■ Zatrudnimy kobiety do zbioru pieczarek w Welnicy k. Czaplinka. Tel. (094) 3753750, 0608509758

■ Przyjmę do pracy traktorzystę w gospodarstwie rolnym. Marian Danielewicz. Tel. (094) 3631258, 0696950601

INNE

■ Kredyt dla wszystkich. Zadzwoń. Tel. (094) 3673551

■ Skup i wycena monet polskich. Tel. 0609478325

■ Sprzedam kamerę Sony (nowa) na gwarancji. Cena do uzgodnienia. Tel. (091) 3974485, 0606492409

■ Wydzierżawię bar piwny. Złocieniec ul. Podmiejska. Tel. (094) 3632050 (II)

■ Wywóz nieczystości płynnych i stałych. Firma Marian Danielewicz. Tel. (094) 3631258, 0696950601

■ Sprzedam nowe łóżko dwuosobowe z materacami. Tel. 3673753. Cena do uzgodnienia

■ Sznacucer miniatura - szczygnięta - sprzedam. Tel. 0507154208 lub (091) 3978408

REMIS NA INAUGURACJĘ

ORZEŁ BIAŁY WAŁCZ – DRAWA DRAWSKO POM. 0:0

DRAWA: Piłat, Wyrzykowski, Pedrycz, Jakubowski, Szmagał, Żuk, Kulbikowski, Kapeliński, Walkiewicz, Korczyński oraz Czapiga, Worona, Tabał, Wiśniewski, Nachim, Marcinkowski.

(WAŁCZ) W sobotnie popołudnie na stadionie Orła w Wałczu zainaugurowali rozgrywki ligowe piłkarze Drawy. Na bardzo dobrze przygotowanym boisku nikomu nie udało się przechylić szali zwycięstwa na swoją stronę i obie jedenastki musiały zadowolić się podziałem punktów.

Drużyna Orła, wzmocniona kilkoma doświadczonymi zawodnikami, wysoko podniosła poprzeczkę piłkarzom lidera. Umiejętnie wybijała drużynę Drawy z rytmu, przytrzymując piłkę i uważnie grając w obronie. Orzeł wiedział, że z Drawą nie można za bardzo się odkryć, gdyż może to oznaczać utratę punktów. Nastawieni na obronę swojej bramki piłkarze Orła z rzadka i sporadycznie inicjowali ataki. Natomiast Drawa rozegrała słabszy mecz. Mimo to mogła i powinna rozstrzygnąć go na swoją korzyść. Precyzji zabrakło jednak Arturowi Kapelińskiemu, który w pierwszej połowie nie trafił do bramki z 4 metrów, a w drugiej po-

łowie piłka po jego strzale odbiła się od słupka waleckiej drużyny, jednak w siatce nie zatrzymała. To były najlepsze okazje jakie stworzył drawski zespół. Szkoda, że nic nie wpadło, lecz takie jest piłkarskie życie.

Nie można zawodnikom odmówić woli walki. Zabrakło jednak świeżości. Walka praktycznie toczyła się w środku pola, żaden z zespołów nie był w stanie przechytryć przeciwnika i zgnać trzech punktów. Młody zespół Drawy nie miał recepty na mrowanie bramki przez Orła. Ważne jednak, że Drawa nie przegrała. Inauguracja jest bowiem często nieobliczalna, o czym niejednym faworyt przekonał się już nie raz. Ponadto drawski zespół zagrał osłabiony brakiem Gnycha i Bednarczyka. Trener Andrzej Stankiewicz liczy, iż w najbliższym ligowym meczu będzie mógł skorzystać ze wszystkich swoich najlepszych zawodników i wystawić optymalny skład.

Juniorzy Drawy ulegli natomiast Mirstalowi Mirosławiec 0:1.

Następny mecz Drawa rozegra w sobotę o godz. 15.00 z Kolejarem Wierzchowo w Drawsku Pom. O godz. 13.00 przedmecz rozegrają juniorzy obu zespołów. Wszystkich kibiców serdecznie zapraszamy.

SZKODA TRZECH PUNKTÓW

ARKONIA: Dżegan, Springer, Kołtun, Jędrzejewski, Wójcik, Puchniarski, Kaszubowski, Lewandowski, Barcewicz, Trociuk, Ciesielski oraz Klęczar, Majchrowicz, Kornak, Bielawski.
LECH: Bocian, Paweł Kibitewski, Mariusz Mleczek, Kapuściński, Bębas, Piotr Kibitewski, Sobala, Szymański, Kuzio, Tomczak, Przytarski oraz Balicki, Pączek, M. Rogowski.
Bramki: Trociuk (7 i 40), Kaszubowski (64), Ciesielski (68) dla Arkonii oraz Szymański (40) dla Lecha.

(SZCZECIN) Nie udało się Lechowi wyprawa do grodu Gryfa, na mecz z Arkonią. Jak się okazało o punkty w tym sezonie nie będzie łatwo, i nikt Lechowi nie odda ich za darmo. Niemniej jednak drużyna grała ambitnie. O tak wysokiej porażce zdecydowała słaba gra w obronie, a właściwie błędy stoperów, które bezlitośnie wykorzystali gracze Arkonii.

TABELA I WYNIKI

IV liga

Pogoń Barlinek - Rega-Merida Trzebiatów 2:0, Wybrzeże Rewal - Ina Goleniów 2:1, Osadnik Myślibórz - Victoria 95 Przeclaw 0:0, Darłovia Darłowo - Odra Chojna 0:2, Arkonia Szczecin - Lech Czaplinek 4:1, Sokół Pyrzyce - Darzbor Szczecinek 3:0, Mirstal Mirosławiec - KP Police 0:1, Pomorzanie Nowogard - MKS Pogoń II Szczecin SSA 1:3, Astra Ustronie Morskie - Piast Choszczno 2:0

Tabela:

1. Odra Chojna	45	64-15
2. Darzbor Szczecinek	38	44-23
3. Ina Goleniów	35	43-22
4. Wybrzeże	34	38-22
5. Sokół Pyrzyce	33	38-27
6. Astra Ustronie	32	42-31
7. MKS Pogoń II	32	38-31
8. Arkonia Szczecin	32	26-19
9. KP Police	31	34-35
10. Pogoń Barlinek	29	28-20
11. Victoria 95	28	28-26
12. Rega-Merida	26	34-25
13. Osadnik Myślibórz	23	21-25
14. Pomorzanie	18	20-55
15. Lech Czaplinek	15	25-38
16. Mirstal Mirosławiec	14	21-45
17. Piast Choszczno	8	15-52
18. Darłovia Darłowo	7	19-67

Liga Okręgowa, grupa południowa

Wielim Szczecinek - Pogoń Wierzchowo 1:0, Zawisza Grzmiąca - LZS Karsibór 2:0, Orzeł Łubowo - Hubertus Biały Bór 2:2, Calisia Kalisz Pom. - Spójnia Świdwin 1:3, Kolejorz KPPD Wierzchowo - Jedność Tuczo 2:2, Orzeł Biały Wałcz - Drawa Drawsko Pom. 0:0, Głaz Tychowo - Błonie Barwice 6:0, Olimp Złocieniec - Drzewiarz Świerczyna przelozony

Tabela:

1. Drawa	38 pkt.	42-12
2. Orzeł	31 pkt.	43-20
3. Drzewiarz	30 pkt.	33-22
4. Głaz	29 pkt.	44-23
5. Hubertus	29 pkt.	34-19
6. Spójnia	27 pkt.	39-30
7. Błonie	27 pkt.	33-26
8. Jedność	25 pkt.	28-27
9. Orzeł	22 pkt.	26-19
10. Zawisza	20 pkt.	31-30
11. Karsibór	19 pkt.	24-42
12. Olimp	17 pkt.	25-27
13. Wielim	15 pkt.	19-28
14. Kolejorz	14 pkt.	24-37
15. Calisia	9 pkt.	18-59
16. Pogoń	3 pkt.	23-65

Sam mecz mógł się potoczyć zupełnie inaczej. Zdecydowała jednak dekoncentracja na początku meczu. Wtedy to zabawy z piłką zawodników Lecha wykorzystał Trociuk, który 7 min. przechwycił podanie wzdłuż boiska i nie dał szans na skuteczną interwencję Bocianowi. Niewiele czasu potrzebowała Arkonia, aby podwyższyć rezultat spotkania na 2:0. Historia się powtórzyła. Tym razem kolejny błąd czaplineckich obrońców wykorzystał ponownie Trociuk i w 12 minucie zanościł się na pogrom Lecha. Jednak po feralnych początkowych minutach piłkarze Lecha zaczęli łapać wiatr w żagle i mecz się wyrównał. Nie można było odmówić piłkarzom ambicji ani woli walki. Niebrakowało też chęci i zaangażowania. Pod koniec pierwszej połowy, w 40 min. po akcji Sobali i dośrodkowaniu w pole karne, bramkę dla Lecha zdobył Szymański. Kontaktowa bramka dawała jeszcze nadzieję na co najmniej remis w tym spotkaniu, tym bardziej, że niedługo po tym fackie piłkarze zeszli do szatni na przerwę.

Druga połowa to wyrównane przez dwadzieścia minut widowisko. Żadnej z drużyn nie udało się osiągnąć jakiejś większej przewagi na boisku. I chyba jakieś fatum ciążyło na Lechu w tym dniu, gdyż powtórzyła się historia z pierwszych minut pierwszej połowy, kiedy to Lech stracił dwa gole. Najpierw Kaszubowski, przy próbie dośrodkowania skierował nieszczęśliwie dla piłkarzy Lecha piłkę do ich bramki. Po czterech minutach dośrodkowanie Wójcika zamienił na czwartą bramkę dla Arkonii strzałem głową Ciesielski. Kolejny raz niewymuszone błędy spowodowały, że Arkonia otrzymała dwa dodatkowe prezenty i mogła przy wyniku 4:1 spokojnie kończyć mecz. Szkoda w taki sposób straconych punktów, które Lech tak ciężko zdobywa. Poprzedni remis z Sokołem, który rozgromił wicelidera ze Szczecinka, zespół Darzboru 3:0, daje jednak podstawy do tego, żeby sądzić, iż Lech się łatwo nie podda. Teraz przed Lechem walka o bardzo ważne punkty z Darłovią. Początek meczu w sobotę o godz. 15.00 w Czaplinku. Zapraszamy! *Red.*

